

Muzeum Ziemi Górnosląskiej w Ratingen ocalone. Artykuł w DZ ruszył lawinę **str. 3**



Miało być na noże i tak się dzieje. Wojna między prezydentem i rządem przybiera na sile **str. 10**

Jutro wybory nowego marszałka Sejmu. Czarzasty gotowy, by zastąpić Hołownię **str. 12**



POWIAT CZĘSTOCHOWSKI

Niedźwiedzica przetrzymywana nielegalnie we wsi str. 6

FOT. POLICJA ŚLĄSKA

O TYM SIĘ MÓWI

Tragedia w Borowej. Znowu zawiedli ludzie?

W Borowej mieszka około 400 osób, niemal wszyscy się znają. A jednak za zamkniętymi drzwiami jednego z domów, po cichu, narastał dramat. W sprawie oskarżenia zostali partner 23-latki i jego matka. Czy są winni, rozstrzygnie sąd. Niezależnie od wyroku, otwarte pozostaje pytanie, czy tej tragedii można było uniknąć?

Czytaj str. 6

Nasze sprawy

Mogę być winny/a grosik? Jeśli płacisz gotówką, z pewnością znasz to pytanie. A co na to prawo? str. 8

340 MLN ZADŁUŻENIA NAJWIĘKSZYM OBCIĄŻENIEM SĄ WYNAGRODZENIA I KOSZTY ENERGII

Częstochowskie szpitale na skraju finansowej zapaści

Piotr Ciastek
Służba zdrowia

W listopadzie i grudniu oba częstochowskie szpitale - miejski i wojewódzki - otrzymają z NFZ niższe kontrakty. Redukcja środków oznacza wstrzymywanie przyjęć, przesuwanie operacji i coraz głębszy kryzys w lokalnej ochronie zdrowia.

Narodowy Fundusz Zdrowia podpisał z placówkami w woj. śląskim aneksy na ostatnie dwa miesiące roku, jednocześnie obniżając wartość kontraktów o 20 procent. Konsekwencje będą odczuwalne dla pacjentów: część planowych zabiegów zostanie przesunięta, część - w ogóle nie dojdzie do skutku.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Najświętszej Maryi Panny na Parkitce potwierdza, że tylko do końca roku otrzyma o około 3,5 mln zł mniej. Mniejsze kontraktowanie dotknęło także Miejski Szpital Zespolony, gdzie obniżka sięgnęła do prawie 12 procent.

Dyrekcja szpitala wojewódzkiego liczy na późniejsze uregulowanie należności. - Dotyczy to tych zakresów, w których mieliśmy niewykonania. To jest takie swojego rodzaju zbilansowanie. Będziemy na pewno wnioskować o samobilansowanie umów za okres pierwszych ośmiu miesięcy, więc miejmy nadzieję, że sobie poradzimy. Dotyczy to również świadczeń nielimitowanych, a te wiemy wcześniej czy później, przynajmniej taką mamy nadzieję, będą zapłacone - powiedziała Beata Pochodnia, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Częstochowie w rozmowie z telewizją Orion.

Wymagalne zobowiązania Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego przekroczyły 170 mln zł, a strata za 2024 rok wyniosła ponad 54,5 mln zł. Prognozy są również niepokojące - w 2027



FOT. ARCH.

Nad WSS w Częstochowie wisi widmo utraty płynności finansowej

roku zadłużenie może przekroczyć 270 mln zł.

Problemy szpitala pogłębia brak wypłaty przez NFZ 36,5 mln zł za nadwykonania od stycznia do lipca 2025 r. Z każdym miesiącem rośnie ryzyko utraty płynności: bieżący wskaźnik spadnie z 0,47 do 0,41, a kapitał własny jest już ujemny. Tylko obsługa długu pochłania ok. 90 tys. zł dziennie.

Efektom tego cięcia w wielu kluczowych oddziałach, m.in. ortopedii, neurochirurgii, chirurgii ogólnej, chorobach wewnętrznych, pulmonologii i gastroenterologii.

Do dyrekcji szpitala na Parkitce trafiło pismo podpisane przez Zarząd Regionu Częstochowskiego NSZZ „Solidarność”, radnych sejmiku wojewódzkiego i radnych miasta. Autorzy dokumentu twierdzą, że szpital „stoi w obliczu całkowitej utraty płynności finansowej”, a zadłużenie ma sięgać nawet 190 mln zł. W piśmie pojawiają się pytania o przyczyny tak głębokiej zapaści, możliwości paraliżu działalności medycznej, a także o planowaną redukcję łóżek i ograniczenie kontraktów w przyszłym

roku. Związkowcy zwracają uwagę, że wiele oddziałów przyjmuje dziś pacjentów jedynie w stanach zagrożenia życia, co zmusza chorych do szukania pomocy w innych placówkach.

Autorzy dokumentu ostrzegają też przed odpływem personelu medycznego. Według nich ograniczenia w funkcjonowaniu oddziałów prowadzą do „ukrytej formy zwalniania” pielęgniarek, położnych i opiekunów medycznych. Pojawiają się również zarzuty dotyczące narastających problemów z utrzymaniem czystości. W ramach oszczędności szpital miał zapytać firmy zewnętrzne o możliwość przejęcia usług sprzątania, co budzi obawy o dalsze zadłużenie i ryzyko niewywiązywania się z umów.

Sytuacja szpitali stała się także tematem politycznym. 13 listopada przed budynkiem szpitala na Parkitce konferencję zorganizował częstochowski PiS.

- Nigdy dotychczas nie było takiej sytuacji, w której z Częstochowy pochodziłby minister i wiceminister zdrowia. I to, drodzy państwo, najbardziej jest smutne i zatrażające, że nie poskutko-

wało w żaden sposób poprawą sytuacji tego podmiotu - mówiła posłanka Lidia Burzyńska, której frakcja rządziła szpitalem do wyborów parlamentarnych pod koniec 2023 roku.

Na liczby zwrócił uwagę radny PiS Piotr Wrona, podkreślając, że zadłużenie Miejskiego Szpitala Zespolonego na koniec sierpnia wyniosło 169 mln zł.

- Mamy dwa szpitale - jeden zadłużony na 170 milionów, a drugi na 169 milionów. A więc z samych szpitali w Częstochowie mamy zadłużeń na 340 milionów złotych - mówił radny.

Władze obu placówek wskazują natomiast, że największym obciążeniem pozostają rosnące koszty energii i utrzymania infrastruktury, a przede wszystkim wynagrodzenia, które po kolejnych ustawowych podwyżkach stały się dla budżetów szpitali coraz trudniejsze do udźwignięcia.

Dyrekcja Parkitki podkreśla, że choć szpital zmagą się z zadłużeniem, to dzięki środkom zewnętrznym stale się rozwija. Właśnie dobiega końca budowa Oddziału Intensywnej Terapii Medycznej. Placówka otrzyma też 20 mln zł z Krajowego Planu Odbudowy na modernizację Klinicznego Oddziału Kardiologii. Projekt pod nazwą „Rozwój i modernizacja infrastruktury centrum opieki wysokospecjalistycznej” ma wzmocnić system ochrony zdrowia i poprawić dostępność świadczeń dla pacjentów z chorobami układu krążenia.

Inwestycja ma przynieść konkretne efekty - od zwiększenia liczby pacjentów objętych opieką kardiologiczną i skrócenia czasu oczekiwania na diagnostykę, po poprawę bezpieczeństwa i jakości udzielanych świadczeń. Modernizacja stworzy również warunki do prowadzenia bardziej zaawansowanych terapii oraz wdrożenia nowych technologii medycznych, a także zwiększy efektywność organizacyjną szpitala.



Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

- Black Friday w Polsce nie istnieje. Na spektakularne zniżki nie ma co liczyć
- Technologia to tylko narzędzie. Prawdziwym kapitałem jest zaufanie

Zamów prenumeratę

Dziennik Zachodni ☎ 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl



Świąteczne drzewko pojawiło się w zeszłym tygodniu na placu Akademickim w Bytomiu

Pierwsze choinki w regionie już stoja

Robert Lewandowski
Bytom

Zanim „zwykli śmiertelnicy” zdążyli pomyśleć o świętach, w miastach pojawiają się już świąteczne drzewka. Jedno z pierwszych sfotografowaliśmy w Bytomiu.

Brzmi jak powtórka z rozrywki? Słusznie. Bytom po raz kolejny wyprzedza innych i prawdopodobnie jako pierwszy w kraju postawił miejską choinkę. Ta w czwartek 13 listopada stanęła na placu Akademickim. To pierwsze, ale bynajmniej nie ostatnie świąteczne drzewko w tym mieście. W sumie w całym Bytomiu z okazji świąt pojawi się 11 choinek.

Także na bytomskim rynku rozpoczęły się już przygotowania do Bytomskiego Jarmarku Świątecznego. Tegoroczna aranżacja jarmarku utrzymana będzie

w stylu vintage, który nada całości wyjątkowego, nostalgicznego klimatu.

Wśród licznych atrakcji pojawi się podświetlany tramwaj linii 38, nawiązujący do kultowego środka transportu w Bytomiu. Na odwiedzających czekać będzie również karuzela oraz interaktywna gra Snake, obsługiwana za pomocą specjalnego panelu sterującego. Jednym z najbardziej oryginalnych elementów dekoracji będzie ogromna kula śnieżna, wewnątrz której umieszczony zostanie miniaturowy model Szybu Krystyna - jednego z najbardziej rozpoznawalnych symboli miasta.

Nie zabraknie też propozycji dla najmłodszych. Na rynku stanie m.in. górką saneczkowa, która w ubiegłych latach robiła furorę wśród dzieci. Dodatkową atrakcją będzie wielka bombka retro, idealna do świątecznych zdjęć z bliskimi.

Magdalena Nowacka-Goik
Tożsamość Śląska

Stworzenie wspólnej strategii promocji Śląska - to naczelnny cel przyświecający tej inicjatywie. Dziś druga odsłona debaty, w czasie której mają zapisać już konkretne ustalenia.

Pomysł Śląskiego Stołu zrodził się na łamach Dziennika Zachodniego, gdzie w swoim felietonie dyrektor TŚ rzucił rękawicę i wezwał do tożsamościowej debaty. - Uważam, że Śląsk jest wielką siłą i fajnie byłoby o tym głośno powiedzieć. Fakt, że tak wiele osób podjęło rękawicę i przyjęło zaproszenie, świadczy o tym, że faktycznie jesteśmy tą siłą. Co rzadkie w tym kraju, udało nam się usiąść przy okrągłym stole - mówił Robert Talarczyk we wrześniu podczas I Śląskiego Stołu w Teatrze Śląskim. - Przystaniemy się wreszcie oglądać na Warszawę i miejsca niby decyzyjne - mówił.

Pretekstem debaty stały się kwestie językowe i to, jak pod tym względem, ale także szerzej, jest postrzegany Śląsk. Chodziło jednak nie (przynajmniej nie tylko) o to, aby spotkać się i ponarzekać, jak nas nie doceniają. I nie o to, aby powiedzieć, że warszawka traktuje nas protekcyjnie. Ale o to, żeby w końcu wspólnie i bez oglądania się na innych, wypracować konkrety, dzięki którym kilkadziesiąt osób mających na Śląsku wpływ na tak wiele spraw, osób,



Spotkanie jest otwarte dla wszystkich. Początek o godz. 14. Wejściówki kosztują złotówkę

które o czymś decydują, zadecydowało o czymś wspólnie. Dziś, w poniedziałek 17 listopada, drugie spotkanie. Mają być konkrety.

Marcin Zasada, redaktor naczelnny DZ, zaapelował, aby nie „fetyzyszować” wpływu, jaki ma Warszawa na rozwój śląskich spraw, takich jak język śląski. - To, co wydarzyło się w śląskiej kulturze, z językiem i w naszej rzeczywistości, jest wyłącznie naturalnym procesem, indywidualnymi wyborami poszczególnych ludzi, liderów, artystów, a także społeczności i kolektywnych decyzji. To jest dziś największa siła - podkreśla Marcin Zasada. - Paradoksalnie może się okazać, że to, że język śląski, przepraszam za wyrażenie, nie był przywiązany do państwowego cya, nie potrzebował grantów i de-

cyzji urzędniczych, odtąd czy dotąd - dodał.

Zwrócił jednak uwagę, że Śląski Stół powinien jak najszybciej skupić się na konkretach i decyzjach, a nie na kolejnej debacie.

- Powinniśmy spróbować określić protokół zbieżności naszych pomysłów, jednym małym krokiem, np. powołajmy stypendium czy nagrodę - proponował Marcin Zasada. I te tematy - już właśnie konkretniej - mają być poruszone podczas drugiego spotkania Śląskiego Stołu.

W programie znalazły się więc kwestie dotyczące wskrzeszenia śląskich nagród: Cegły Janoscha oraz Nagrody Dziennikarskiej im. Krystyny Bochenek, a także ufundowania Stypendium Śląskiego Stołu dla osoby ze Śląska lub spoza regionu, roz-

poznawalnej medialnie, która w określonym czasie zrealizuje projekt artystyczny związany ze Śląskiem i promujący nasz region. Uczestnicy Śląskiego Stołu mają się też zająć tematem, o którym wielokrotnie pisaliśmy - i piszemy - w DZ, czyli podsumowaniem stanu faktycznego edukacji regionalnej. I w końcu - wypracować wspólną politykę informacyjno-promocyjną dotyczącą tego, co dzieje się na Śląsku, z jakich powodów i dlaczego warto odwiedzać nasz region.

- Naszym celem na Śląsku powinno być łączenie naszych potencjałów - miast, instytucji, ludzi. One bez wątpienia istnieją, ale najczęściej rozwijają się osobno w analogicznych granicach: jednego miasta, jednej instytucji i aktywności pojedynczych ludzi. Wierzę, że takie inicjatywy jak Śląski Stół, mogą pokazać sens tego typu integracji, tym bardziej że to od nas, tu na Śląsku, zależy powodzenie wielu przedsięwzięć kulturalnych czy tożsamościowych. To my możemy i powinniśmy dbać o swój wizerunek, możemy zadbać o edukację regionalną czy możemy np. reaktywować Konkurs Dziennikarski im. Krystyny Bochenek, tylko trzeba do tego więcej niż jednego człowieka, jednej instytucji czy jednego miasta. O tym mówimy i piszemy od dawna w Dzienniku Zachodnim i po to również nasza i moja osobista obecność na Śląskim Stole - mówi Marcin Zasada.

Pogoda w regionie

Dzisiaj



Dzień
8°C

Noc
7°C

Barometr
1000 hPa
Wiatr
płn. 18 km/h
Biomet
niekorzystny

Wtorek

Dzień
3°C

Noc
-1°C

Środa

Dzień
4°C

Noc
-3°C

Czwartek

Dzień
6°C

Noc
0°C

Dziś solidne opady śniegu z deszczem, od jutra mniej opadów, ale zimno!

NUMERY SANEPIDÓW

Bielsko-Biała: 504 022 816
Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532; Chorzów: 692 180 830; Cieszyn: 502 281 673; Częstochowa: 661 868 810; Dąbrowa Gór.: 795 513 569; Gliwice: 666 227 205; Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935; Katowice: 660 686 917; Kłobuck: 608 655 241; Lubliniec: 604 619 629; Myszków: 603 779 492; Racibórz: 604 106 359; Ruda Śląska: 668 164 330; Rybnik: 508 450 028; 609 519 192; Sosnowiec: 500 060 599; Tychy: 512 370 717; Wodzisław Śląski: 601 499 841 Zawiercie: 607 131 032; Żywiec: 605 538 283.

KALENDARIUM

1869

W Egipcie otwarto Kanał Sueski łączący Morze Śródziemne z Morzem Czerwonym, jedną z najważniejszych dróg wodnych świata, dziś dł. 193 km.

1951

Uruchomiono brytyjski komputer LEO I, opracowany w 1951 r. na bazie maszyny EDSAC, pierwszy, który wykonywał komercyjne obliczenia dla biznesu.

1970

Amerykański naukowiec i wynalazca Douglas Engelbart opatentował mysz komputerową. Było to drewniane pudełko z dwoma metalowymi kółkami.

2005

Zmarł Marek Perepeczko, aktor, odtwórca m.in. głównej roli harnasia - herszta zbójników w serialu telewizyjnym „Janosik” w reż. J. Passendorfera. JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
mail: j.muc@dz.com.pl

Dzisiaj od godz. 14 jestem reporterką dyżurną. Będzie się starała odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



Julia Muc
797-602-036

Muzeum Ziemi Górnośląskiej w Ratingen uratowane. Artykuł w DZ ruszył lawinę

Marcin Śliwa
Dziedzictwo kultury

Muzeum Górnośląskie w Niemczech ocalało być. Nie będzie jego połączenia z Muzeum Zagłębia Ruhry. Co więcej, zabezpieczone zostały dodatkowe pieniądze na przebudowę ekspozycji.

- Komisja budżetowa niemieckiego Bundestagu, na wniosek mojej frakcji, przeznaczyła łącznie 870 000 euro na przebudowę stałej ekspozycji. Dzięki temu w ciągu najbliższych dwóch lat obiekt ten zostanie wreszcie zmodernizowany - powiedział na łamach serwisu supertipp-online.de Peter Beyer (CDU), poseł do Bundestagu. - Wbrew wszelkim pesymistycznym prognozom dziedzictwo kulturowe Górnego Śląska zostanie w ten sposób trwale zachowane - dodał.

- Jestem bardzo szczęśliwy, ponieważ nie tylko rząd federalny przeznaczy pieniądze potrzebne na odnowienie naszej

wystawy stałej, a jednocześnie doszła do nas informacja, że rząd razem z minister Iną Brandes, która ze strony landu odpowiada za naszą egzystencję, uzgodnili warunki dalszego funkcjonowania i zabezpieczyli finansowanie. Istniejemy dalej - mówi David Skrabania, dyrektor Muzeum Ziemi Górnośląskiej w Ratingen.

Onieprawnej przyszłości Muzeum Ziemi Górnośląskiej w Ratingen i planie włączenia go do Muzeum Zagłębia Ruhry pisaliśmy w Polsce jako pierwsi, co niedługo później wywołało lawinę wsparcia dla muzeum płynącą z naszego regionu.

- Ze strony polskiej to właśnie ten artykuł w dużej mierze doprowadził do tego, że ludzie zaczęli się do nas odzywać i pytać, co jest grane - podkreśla David Skrabania. - Myślę, że to miało bardzo duże znaczenie, ponieważ byliśmy w stanie pokazać, że wspierają nas przeróżne kręgi: Polonia w Niemczech, instytucje, a nawet prezydent miasta Bytom, który w oficjalnym pi-



FOT. OBERSCHLESISCHES LANDESMUSEUM

O niepewnej przyszłości Muzeum Ziemi Górnośląskiej „Dziennik Zachodni” napisał jako pierwszy w Polsce

śmnie wyraził swoje zaniepokojenie naszą sytuacją i wskazał, jak ważną częścią górnośląskiej tożsamości jesteśmy, będąc tysiąc kilometrów od Górnego Śląska - dodaje.

Obok prezydenta Bytomia, w starania o zachowanie muzeum w Ratingen włączyli się też m.in. dyrektorzy Muzeum Historii Katowic i Muzeum Powstań

Śląskich, a także politycy: Halina Bieda i Jerzy Buzek. Co więcej, pod petycją o zachowanie muzeum w Ratingen jako samodzielnej instytucji podpisało się około 4 tysięcy osób.

Liczne głosy opowiadające się przeciwko likwidacji instytucji oraz za zachowaniem jej siedziby w Ratingen wzmocniły pozycję przedstawicieli muzeum w roz-

mowach z niemieckimi politykami.

- Bardzo mocne głosy ze strony polskich przedstawicieli politycznych, instytucjonalnych i po prostu zwykłych ludzi. Tym mogliśmy wobec ministerstwa, landu i rządu federalnego pokazać, że dobrze funkcjonujemy w polsko-niemieckich tematach - podkreśla dyrektor Muzeum Ziemi Górnośląskiej.

To jednak nie koniec starań na rzecz dalszego rozwoju muzeum. W ocenie dyrektora Skrabania muszą zajść „strukturalne zmiany w Fundacji Dom Górnośląski, która odpowiada za muzeum. - W tych gremiach musi się coś stać, aby nasza praca muzealna była podbudowana silnymi i przejrzystymi strukturami gremium Fundacji. To zadanie na następne miesiące, aby te struktury naprawić i dostosować do rzeczywistości - mówi David Skrabania. W tym zakresie wsparcie dla muzeum zapowiedział poseł Beyer.

- Wspólnie z odpowiednimi podmiotami będę się również

mocno angażował w tworzenie nowych struktur w gremiach muzeum, aby ta ważna praca mogła być wykonywana w sposób nowoczesny i przyszłościowy - podkreślił poseł do Bundestagu w rozmowie z portalem supertipp-online.de.

W zbiorach placówki w Ratingen jest ponad 14 tys. eksponatów. Wśród nich są artefakty przemysłowe, takie jak koła wyciągowe szybu Piotr z Knuruwa czy szyny tramwajowe wyprodukowane w Königshütte, a także dzieła sztuki, jak np. obrazy członków Grupy Janowskiej.

Dużą wartość mają również przedmioty osobiste, które przekazywały tam kolejne pokolenia Ślązaków wyjeżdżających do Niemiec. - To różne zabytki: źródła pisane, fotografie i pamiątki rodzinne. Masa ludzi ofiarowała swoje zbiory, jak np. przepiękną kolekcję ceramiki i pocztówek z najróżniejszych miast Górnego Śląska o ogromnej wartości materialnej - wyjaśnia Izabela Kinel z rady Muzeum Ziemi Górnośląskiej w Ratingen.

MATERIAL INFORMACYJNY ORLEN

0011402101

ORLEN uruchamia huby szybkiego ładowania aut elektrycznych

ORLEN otworzył 5 listopada pierwszą stację szybkiego ładowania samochodów elektrycznych - ORLEN Charge - przy trasie S7 w Miejsu Obsługi Podróżnych Olsztynek Południe. Nowoczesny hub umożliwia jednocześnie ładowanie ośmiu pojazdów i skracza czas uzupełniania energii nawet do 20 minut. Do końca roku ORLEN uruchomi jeszcze kilkanaście podobnych hubów.

Nowy standard w elektromobilności

Nowa stacja ORLEN Charge to pierwsza z planowanej sieci nowoczesnych hubów ładowania, która ma całkowicie zmienić komfort podróżowania samochodem elektrycznym po Polsce. Instalacja wyposażona jest w dynamiczny system podziału mocy, który automatycznie dostosowuje energię do liczby i typu ładowanych pojazdów.

Zainstalowane urządzenia oferują moc od 200 do 400 kW, co pozwala skrócić czas ładowania nawet trzykrotnie - do 15-20 minut. To znaczący krok w kierunku likwidacji jednej z głównych barier rozwoju elektromobilności w Polsce - długiego czasu ładowania.



- Różnica między tankowaniem auta spalinowego a ładowaniem elektryka zaczyna się zacierać. W obu przypadkach to kwestia kilkunastu minut - podkreśla Piotr Suchodolski, Dyrektor Wykonawczy ds. Marketingu Komercyjnego ORLEN.

Nowoczesny hub przy trasie S7 jest również przystosowany do obsługi najnowszej generacji samochodów elektrycznych, w tym modeli o dużej pojemności akumu-

latorów. Dzięki zastosowaniu systemu inteligentnego zarządzania mocą, kierowcy nie muszą martwić się o wydłużony czas ładowania nawet przy pełnym obciążeniu stacji.

Komfort i technologia dla kierowców

Stacja w Olsztynku działa całodobowo i oferuje użytkownikom intuicyjne ekrany dotykowe, płatności zbliżeniowe oraz możliwość monitorowania procesu ładowa-

nia poprzez aplikację ORLEN Charge. W czasie oczekiwania kierowcy mogą skorzystać z pełnej oferty ORLEN Stop Cafe, zrobić zakupy czy po prostu odpocząć.

- Chcemy, by ładowanie auta było tak wygodne jak tradycyjne tankowanie. Nasze stacje oferują pełen zakres usług, co odróżnia nas od konkurencji - zaznacza Krzysztof Kaczyński, Dyrektor Wykonawczy ds. Elektromobilności ORLEN.

Firma zapowiada, że wszystkie nowe punkty ładowania będą projektowane z myślą o komforcie kierowców i zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju. Na każdej stacji znajdują się elementy małej architektury, miejsca odpoczynku oraz udogodnienia dla rodzin i osób z niepełnosprawnościami. To ma sprawić, że postój na ładowanie stanie się naturalnym elementem podróży, a nie uciążliwym obowiązkiem.

Rozbudowa sieci w całym kraju

Do końca roku ORLEN planuje uruchomienie kolejnych hubów szybkiego ładowania m.in. w Szczecinie, Gorzowie Wielkopolskim, Zgorzelcu i Nowym Dworze Mazowieckim. W najbliższych latach powstawać będzie nawet kilkadziesiąt nowych stacji rocznie - w tym m.in. na MOP-ach Barniśław, Gruczno, Morzęcino, Brzegi i Szumowo.

Jak podkreśla rajdowy mistrz Europy Miko Marczyk, rozwój takiej infrastruktury znacząco poprawi komfort podróży: - W kilkanaście minut można naładować samochód na kolejne 300-400

kilometrów. Dzięki takim stacjom jazda elektrykiem na dłuższych dystansach stanie się znacznie łatwiejsza i przyjemniejsza.

Budowa stacji realizowana jest w ramach projektu „Perun E-mobility”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska.

Obecnie sieć ORLEN Charge obejmuje już ponad 1200 punktów ładowania w Polsce. Koncern planuje dalszy rozwój także na rynkach europejskich, gdzie prowadzi działalność. Celem jest osiągnięcie dominującej pozycji w segmencie ogólnodostępnego ładowania aut elektrycznych do 2035 roku.

Otwarcie pierwszego hubu ORLEN Charge w Olsztynku to symboliczny początek nowej ery elektromobilności w Polsce. Dzięki inwestycjom w szybkie ładowarki i rozbudowę infrastruktury przy głównych trasach kierowcy zyskają realną alternatywę dla samochodów spalinowych. Krótszy czas ładowania, wysoki komfort i dostępność usług sprawiają, że podróżowanie elektrykiem staje się coraz bardziej naturalnym wyborem.

MIESZKAŃCY MAJĄ DOSYĆ ZA UCIAŹLIWOŚCI DOMAGAJĄ SIĘ REKOMPENSATY OD PGG

Wypadek i chmura pyłu z hałdy

Patryk Osadnik
Powiat wodzisławski

50-letni mężczyzna został poparzony podczas pracy na hałdzie kopalni „Marcel” w Radlinie. Na miejscu w sobotę, 15 listopada lądował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Rzeczniczka Polskiej Grupy Górniczej Ewa Grudniok potwierdziła, że poszkodowany został pracownik firmy zewnętrznej, która zajmuje się rekultywacją zwałowiska.

Ekspertyzy wykazały, że pył nie szkodzi

- Doszło do osunięcia się mas skalnych, w wyniku czego nastąpiło wzbicie pyłu i pary wodnej, co spowodowało, że pracownik firmy, który zlewał wodą miejsce prowadzenia prac, uległ wypadkowi. Kilku-minutowe wzbicie chmury pyłu i pary wodnej nie spowodowało innego zagrożenia - wyjaśniła Ewa Grudniok.

W 2023 r. fragment hałdy kopalni „Marcel” uległ osunię-



FOT. OSP BIERTUŁOWY RADLIN

Do wypadku doszło w sobotę około godz. 11. Ranny został jeden z pracowników działającej na terenie hałdy firmy zewnętrznej

ciu. Polska Grupa Górnicza zleciła wówczas m.in. szereg ekspertyz, które wykazały, że unoszący się w powietrzu i opadający na miasto pył zarówno nie zagraża zdrowiu ludzi i zwierząt oraz środowisku, jak i nie ma właściwości, które kwalifikowałyby go jako odpad niebezpieczny.

Obecnie trwają prowadzone przez firmę zewnętrzną prace związane z rekultywacją zwałowiska. Polegają one m.in. na zmniejszeniu nachylenia skarp, wdrożeniu systemu ekranów chłonnych i fos, przetestowano również kurtynę wodną, która ma ograniczać pylenie.

Hałda uprzyksza życie mieszkańcom

Po osunięciu się mas skalnych w powietrze wzbija się chmura pyłu, która przez pewien czas górowała nad miastem. Widać to było na zdjęciach publikowanych w mediach społecznościowych przez mieszkańców Radlina.

- Największy opad był po stronie wschodniej, to ulice: Rybnicka, Korfanteo, Hutnicza. Mieszkańcy przysyłali zdjęcia pokrytych pyłem samochodów. Mówią o pyłe, który się wdzierał do mieszkań, wywoływał kaszel. Teraz myją place, podwórka, okna, parapety - powiedział Zbigniew Podlesny, burmistrz Radlina.

Wskazał, że mieszkańcy Radlina oczekują od Polskiej Grupy Górniczej rozwiązania problemu uciążliwej hałdy.

- Mieszkańcy oczekują czegoś więcej, jakichś rekompensat, wyjścia w ich kierunku. PGG z kolei twierdzi, że jest objęta pomocą publiczną, nie może i kieruje mieszkańców na drogę sądową, co dodatkowo wzburza mieszkańców, bo chcieliby oni załatwić rzecz polubownie, ale jednak uzyskać jakieś zadośćuczynienie - wyjaśnił burmistrz.

Zaznaczył, że problemem jest również sama atmosfera rozmów, która może sugerować, że mieszkańcy powinni pogodzić się z uciążliwym sąsiedztwem. - Tak też nie można, to nie jest XIX wiek - podkreślił.

W Dąbrowie Górniczej ruszyła nocna prohibicja

Agnieszka Skiera
Prawo

Zakaz nocnej sprzedaży alkoholu w sklepach i na stacjach benzynowych, uchwalony przez dąbrowskich radnych w październiku, wszedł w życie 13 bm.

W godzinach od 23:00 do 6:00 alkoholu nie można sprzedawać w sklepach i na stacjach benzynowych na terenie całego miasta. Ograniczenie nie dotyczy lokali gastronomicznych.

Przypomnijmy, że wniosek o wprowadzenie prohibicji wpłynął do radnych bezpośrednio od mieszkańców. Żeby każda z zainteresowanych stron mogła wyrazić swoją opinię w tym temacie, zorganizowano konsultacje społeczne. Ostatecznie podczas sesji, która odbyła się 22 października, 20 radnych było za wprowadzeniem zakazu, 3 zagłosowało przeciw, jedna osoba się wstrzymała. Policja i władze miasta liczą, że nocna prohibicja przełoży się na bezpieczeństwo mieszkańców.

AUTOREKLAMA

0011427724

DZIENNIK ZACHODNI

do kupienia
także
w sieci



PIERWSZE W MIEŚCIE CENTRUM HANDLOWE MA SZANSĘ STAĆ SIĘ LOKALNYM CENTRUM ŻYCIA SPOŁECZNEGO

Brama Jury w Zawierciu już otwarta

Piotr Ciastek
Inwestycje

Brama Jury otworzyła 14 listopada swoje drzwi dla klientów. To pierwsze w mieście nowoczesne centrum handlowo-rozrywkowe, które łączy sklepy, gastronomię, usługi i kino.

Brama Jury to 16 400 m kw. powierzchni komercyjnej zlokalizowanej przy drodze krajowej DK78, tuż obok ronda łączącego ulice Wojska Polskiego i Zagłębiowską. Inwestycja realizowana dla Master Management Group powstała w jednym z najlepiej skomunikowanych punktów Zawiercia. Dla wielu mieszkańców otwarcie oznacza koniec konieczności wyjazdów do większych miast po modę, kosmetyki czy kino.

W piątek, 14 listopada, odbyło się oficjalne otwarcie centrum. W obecności właścicieli obiektu, przedstawicieli projektanta i władz samorządowych przecięto czerwoną wstęgę, a pierwsi klienci mogli ruszyć na zakupy.

- Mógłbym mówić o tym projekcie pół godziny, ale nie będziemy dziś opowiadać wszystkiego. Miałem ten grunt prawie dziesięć lat i powinienem zacząć budowę wiosną 2020 roku. Tydzień przed decyzją banku wybuchł COVID (śmiech). I musiałem zmienić cały projekt, dopasować do tego, co jest teraz potrzebne. W tamtym czasie było planowane większe centrum handlowe, ale po pandemii wiele się zmieniło. I według nas to jest przyszłość - macie dużo retailu bezpośredniego, pasaż, nowe brandy, rozrywkę, czyli kino. Wszystko, czego potrzeba w mniejszym mieście - mówił Paul Kusmierz, prezes Master Management Group, na poprzedzającej otwarciu centrum konferencji prasowej.

Moda, uroda i rozrywka w jednym miejscu

Nowe centrum zebrało w jednym miejscu najbardziej rozpoznawalne marki odzieżowe, obuwnicze, biurowe i kosmetyczne. W części usługowej pojawili się m.in. opera-



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

W weekend galeria przeżywała oblężenie

torzy sieci komórkowych, Empik, kantor oraz biura podróży Itaka i Laguna.

- Lokali, jeżeli dobrze pamiętam, jest około czterdziestu. Cztery sale kinowe, gastronomia, za nami kawiarnia, część pasażowa. Cała inwestycja trwała około szesnastu miesięcy i - jak widać - zakończyła się wspólnym sukcesem - mó-

wił podczas konferencji prasowej przedstawiciel generalnego wykonawcy firmy SPEC BAU Polska.

Dużą rolę odgrywa oferta rekreacyjna i rozrywkowa. One Gym tworzy zaplecze dla osób dbających o kondycję, a Planet Games - dla fanów elektronicznej zabawy. Największym magnesem ma być jednak Planet

Cinema, pierwsze w Zawierciu czterosalone kino, które umożliwi mieszkańcom oglądanie premierowych filmów bez wyjazdu do innych miast.

- To ważny element dla ludzi z Zawiercia i okolic - Planet Cinema. To jest chyba pierwsze nowe kino od pięciu-sześciu lat wybudowane w Polsce - dodał Paul Kusmierz.

Jak mówił przedstawiciel sieci kin w salach zamontowano wygodne fotele, wszystkie w skórze ekologicznej.

- Będzie sala z możliwością wyświetlania 3D. Mamy nowe projektory laserowe - to nowość w Planet Cinema, bo, mówiąc branżowym żargonem, „lampa wychodzi”. Więc wszystkie projektory są laserowe. Nowoczesny bar z przekąskami, foyer, w którym można chwilę posiedzieć - i dopiero stamtąd wchodzi się do sal. Myślę, że oferta będzie dobrze dopasowana do mieszkańców Zawiercia i znajdzie się tu wiele technicznych nowinek. Dają sobie czas do końca roku, żeby kino rozwinęło skrzydła i przedstawiło pełną

oferę. Mam nadzieję, że w styczniu lub lutym będziemy działać pełną parą - zapowiedział Tomasz Brodowski, Dyrektor sieci kin Planet Cinema.

Architektura inspirowana krajobrazem Jury

Bryła Bramy Jury została zaprojektowana tak, by nawiązywać do charakterystycznych formacji skalnych Jury Krakowsko-Częstochowskiej - geometryczne linie i „odłamkowe” kształty pojawiają się zarówno na elewacji, jak i w przestrzeniach wspólnych. Wewnątrz dominują światło, naturalne materiały i otwarte przejścia, które mają sprzyjać komfortowi odwiedzających.

Do dyspozycji kierowców przygotowano 525 miejsc parkingowych. Żeby ułatwić mieszkańcom dotarcie do Bramy Jury, przy obiekcie powstał tymczasowy przystanek, przy którym - zarówno w dni robocze, jak i dni wolne - zatrzymują się autobusy linii nr 2 ZKM Zawiercie.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJA ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Inwestycja w czas i zdrowie

Pan Paweł z Zapolice (woj. łódzkie) skorzystał w ubiegłym roku z programu Czyste Powietrze. Jest bardzo zadowolony, bo jego opłaty za właśnie miniony sezon grzewczy wyniosły... zaledwie 200 zł. Jednak przyczyniła się do tego nie tylko dotacja z programu, ale także zapobiegliwość gospodarza, który od początku dbał, by eksploatacja jego domu wymagała jak najmniej energii.

Program „Czyste Powietrze” Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej nie jest nowy. W marcu ruszyła jego kolejna edycja. Najważniejsze zmiany to wyższe limity dotacji, większe wsparcie dla osób korzystających z programu i szybsza obsługa wniosków. Zaliczkę dostaje na konto beneficjent programu, a nie - jak dotąd - wykonawca inwestycji.

Zdążył przed sezonem

Pan Paweł ma dobrze ocieplony dom, wprowadził się do niego w 2016 r. Dom został już wybudowany według wysokich norm dotyczących termoizolacji, ogrzewany był jednak piecem na ekogroszek. Pan Paweł stanął więc przed koniecznością zmiany źródła ciepła i w tym celu postanowił skorzystać z programu Czyste Powietrze. Udał się do urzędu gminy, gdzie specjalnie oddelegowana do tego urzędniczka pomogła mu wypełnić wniosek i zebrać potrzebne dokumenty.

Najpierw były panele

Pan Paweł dwukrotnie korzystał z gminnego programu dotyczącego fotowoltaiki, finansowanego z funduszy europejskich. Część paneli dokupił też we własnym zakresie. Dlatego uznał, że pompa ciepła będzie najbardziej korzystnym rozwiązaniem. W programie Czyste Powietrze jest jeszcze możliwość wymiany kotła na węgiel na piec na pelet.

We wniosku, poza kupnem i instalacją samego urządzenia, była także modernizacja instalacji centralnego ogrzewania oraz samej kotłowni. Trzeba było zdemontować stary piec, zamontować jednostki wewnętrzne i zewnętrzną pompę ciepła, dołożyć grzejniki, wymienić rury, zamontować termostaty. W rodzinie pana Pawła jest - według wytycznych programu - dość wysokie wynagrodzenie na członka rodziny, więc dotacja z programu pokryła ok. połowy kosztów inwestycji. Gospodarz



zdecydował się skorzystać z usług renomowanej firmy montującej pompy.

- Skorzystanie z tego programu bardzo mi się opłacało. Rachunki spadły mi do 200 zł za ostatnie pół roku! - cieszy się pan Paweł. - Poza tym jest bardzo wygodnie. Mogę zapomnieć o kupowaniu węgla, dokładaniu do pieca, wysypywaniu popiołu itd. To bardzo angażujące prace domowe. Teraz

mam mniej kłopotu, чисто w kotłowni i więcej czasu dla siebie - opowiada.

Zysków jest więcej

Jest jeszcze jedna zaleta wymiany pieca. Pan Paweł ma alergię. Wyrzucanie popiołu było dla niego szczególnie uciążliwe. Nie ma także nieprzyjemnie pachnącego dymu. Pan Paweł pozbył się kataru i innych objawów alergii.

Czyste Powietrze w gminie Zapolice

Gmina Zapolice w 2019 r. zawarła z WFOŚiGW w Łodzi porozumienie ws. wspólnej realizacji PP Czyste Powietrze. Od początku trwania programu wnioskodawcy z Gminy Zapolice złożyli 435 wniosków, zawarli 386 umów i zrealizowali 246 przedsięwzięć. Kwota wypłaconych dotacji wynosi ponad 4 875 000,00 zł. W Urzędzie Gminy Zapolice uruchomiono punkt konsultacyjno-informacyjny, prowadzone są działania promocyjne i edukacyjne zachęcające do termomodernizacji budynków. Zakupiono również 3 czujniki jakości powietrza oraz dron do identyfikacji punktowych zanieczyszczeń powietrza, co ułatwi walkę ze smogiem. Listę gminnych punktów konsultacyjnych i operatorów programu znaleźć można na stronie czystepowietrze.gov.pl.

głównie latem, a turbina wiatrowa także zimą. Pobór energii z sieci spadłby mi jeszcze bardziej. Może pojawi się jakiś opłacalny program dla takich prosumentów jak ja - dodaje na koniec.

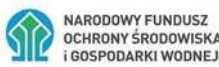
Sprawdź, jaką dotację możesz uzyskać

Program zakłada trzy poziomy dofinansowania według progów dochodowych w gospodarstwie domowym.

- **Poziom najwyższy**
 - do 100 proc. dofinansowania
 - przy miesięcznym dochodzie do 1 300 zł na osobę w gospodarstwach wieloosobowych lub do 1 800 zł w gospodarstwie domowym jednoosobowym, oraz dla osób otrzymujących zasiłki.
- **Poziom podwyższony**
 - do 70 proc. dofinansowania - obowiązuje przy miesięcznym dochodzie do 2 250 zł na osobę lub 3 150 zł w gospodarstwach jednoosobowych.
- **Poziom podstawowy**
 - do 40 proc. dofinansowania - dla osób z dochodem do 135 000 zł rocznie.



Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.



UWAGA, KONKURS!

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza?
Podziel się z nami swoją Prawdziwą Historią
i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.
Wejdź na czystepowietrzejestok.pl

Co miesiąc
do wygrania
**hulajnoga
elektryczna!**

Zawiódł system czy ludzie? Tragedia młodej matki i jej dzieci w Borowej

Piotr Ciastek
Powiat kłobucki

Od kilku dni Borowa żyje sprawą śmierci 23-latk i dwójki jej dzieci. Trudno znaleźć słowa na ogrom dramatu, który rozegrał się w domu, tuż pod nosem lokalnej społeczności.

Przypomnijmy. 4 listopada, mieszkańców Borowej w gminie Miedźno obudziły syreny policyjnych samochodów i karetki pogotowia. Zgłoszenie o nagłym zgonie 23-letniej mieszkanki postawiło służby na nogi, a to, co później wydarzyło się w jej domu, wstrząsnęło całą okolicą. W wyniku przeszukania domu kobiety policjanci natrafili zwłoki noworodka i szczątki innego dziecka.

Za zamkniętymi drzwiami

Borowa to niewielka miejscowość, mieszka tu około 400 osób, niemal wszyscy się znają. A jednak ta tragedia na-

rasła po cichu, za zamkniętymi drzwiami. Za narażenie kobiety na utratę życia oraz za nieumyślne spowodowanie śmierci zostali oskarżeni partner 23-latk i jego matka. Czy są winni, rozstrzygnie sąd. Jednak zdaniem prokuratury, to oni za późno wezwali pogotowie i zataili dwa porody. Sledczy analizują teraz, czy tylko zwlekali z wezwaniem pomocy, czy wręcz uniemożliwili udzielenie młodej kobiecie niezbędnej opieki medycznej. Ale nawet jeśli odpowiedzialność karna zostanie w przyszłości jednoznacznie ustalona, wciąż pozostanie pytanie, czy tej tragedii można było zapobiec?

23-letnia Karolina osierociła dwójkę innych swoich dzieci, w tym 5-latkę. Rodzina nie była objęta pomocą społeczną, „bo nie zgłaszano takich potrzeb”. Nikt nie alarmował o sytuacji w tym domu. Dlaczego? Może skrzętnie to ukrywano, a może ludzie „nie chcieli wtrącać się w nieswoje sprawy”. Ale praw-



Czy tej tragedii można było zapobiec? To pytanie z pewnością zadają sobie mieszkańcy wsi Borowa

dziwy problem jest znacznie głębszy. Jak wynika z informacji śledczych, młoda kobieta nie była po porodzie objęta opieką ginekologa ani położnej. To kolejny przykład bezradności systemu edukacji, opieki społecz-

nej i zdrowotnej w naszym kraju.

Niestety, to nie jest stereotypowe myślenie o wsi, ba to zdarza się i w miastach, ale wykluczenie zdrowotne kobiet mieszkających na wsiach

oraz w małych miejscowościach jest faktem. Opieka ginekologiczna poza centralnymi ośrodkami praktycznie nie istnieje. Z raportu Gedeon Richter Polska z 2025 roku wynika, że co piąta Polka w wieku 18-29 lat nigdy nie była u ginekologa, a 67 procent młodych kobiet czuje lęk lub wstyd przed taką wizytą.

Z kolei raport Najwyższej Izby Kontroli z 2018 roku pokazał, że w wielu regionach dostęp do poradni ginekologiczno-położniczych na wsi jest dramatycznie ograniczony - czasem jedna poradnia przypada na kilkadziesiąt tysięcy kobiet, czynna bywa po kilkanaście godzin tygodniowo, a pacjentki w skrajnych przypadkach muszą dojeżdżać 40-50 kilometrów.

To nie jest abstrakcyjna statystyka. To codzienność, która decyduje o tym, czy kobieta ma szansę na bezpieczną ciążę i poród, czy zostaje z tym sama - często w poczuciu wstydu, strachu lub bezradności.

Cisza zabija

Dramat w Borowej nie jest odosobnionym przypadkiem. To, że cisza i głuchota na tragedie innych zabija, wiemy na przykładzie sprawy ośmioletniego Kamilla z Częstochowy - ofiary wieloletniej przemocy domowej, która zmarła 8 maja 2023 roku po 35 dniach walki o życie, w szpitalu. W jego przypadku również zawiodły nie tylko osoby najbliższe, ale także instytucje odpowiedzialne za jego ochronę. W obu przypadkach - w Borowej i w Częstochowie - tragedia rozgrywała się w zaciszu domu, gdzie ból, lęk oraz milczenie zyskały najwyraźniej przewagę nad działaniem.

Nie wiemy, jaka motywacja kierowała młodą matką, nie ujawniono także (dla dobra śledztwa) wyjaśnień oskarżonych. Wiemy jednak na pewno, że znów coś zawiodło, a ofiarami są aż trzy osoby. Pytanie, czy zawiedli tylko oskarżeni? Może mityczny „system”, a może my - ludzie?

Niedźwiedzica nielegalnie przetrzymywana we wsi pod Częstochową

Patryk Osadnik
Kłomnice

49-latek nielegalnie przetrzymywał niedźwiedźcę brunatną - poinformowała Komenda Miejska Policji w Częstochowie. Zwierzę zostało mu odebrane i przetransportowane do zoo w Poznaniu.

Niedźwiedzica była przetrzymywana w Kłomnicach; teren, na którym przebywała miał być formalnie zarejestrowany jako cyrk. Poznański ogród zoologiczny wskazał w komunikacie, że niedźwiedzica - Poca - ma prawdopodobnie 14 lat, a do Polski trafiła z Czech ok. 11 lat temu.

Według naszej wiedzy w Czechach brała udział w zdjęciach do filmów, miała bliski kontakt z ludźmi. W 2014 roku została zakupiona przez właściciela miejsca zarejestrowanego jako cyrk - poinformował poznański ogród zoologiczny.

Niedźwiedzica została rezydentką poznańskiego ogrodu zoologicznego. Na początek przechodzi tam trzydziestod-

niową kwarantannę. - Potrzeba jej jak najwięcej ciszy i spokoju. Niedźwiedzie z Poznania będą zwalniać obroty, część zapadnie w zimowy sen - jest to więc idealny czas na to, by niedźwiedzica niespiesznie przywykała do nowego miejsca - przekazał ogród zoologiczny.

KMP w Częstochowie poinformowała, że nad sprawą niedźwiedzicy przez ponad rok pracowała policjantka z wydziału zwalczającego przestępczość gospodarczą. - 49-letni mężczyzna za łamanie zakazu



Niedźwiedzica Poca została rezydentką poznańskiego ogrodu zoologicznego. Teraz przechodzi kwarantannę

przetrzymywania i posiadania niebezpiecznego zwierzęcia, jakim jest niewątpliwie niedźwiedz, usłyszał już zarzut. Grozi mu do 5 lat więzienia - wskazała komenda miejska.

W postępowaniu dotyczącym niedźwiedzicy uczestniczyli funkcjonariusze policji, przedstawiciele poznańskiego zoo, Centralnego Azylu dla Zwierząt oraz Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Katowicach, która jako pierwsza poinformowała śledczych o sytuacji zwierzęcia.

AUTOREKLAMA



Jesień

to dobry czas na odkrywanie



0011430402



- Podróż po miastach
- Smaki kulinarne regionu
- Weekend w SPA i termach
- Aktywny wypoczynek
- Jeszcze jedna historia



stronapodrozy.pl/przewodnik

Beskidzka Droga Integracyjna z Bielska-Białej do Krakowa o jeden krok bliżej

Jacek Drost
Inwestycje

Dobra wiadomość dla osób, które z niecierpliwością czekają na Beskidzką Drogę Integracyjną z Bielska-Białej do Krakowa. Trzy z czterech odcinków tej ważnej trasy mają już wykonawców badań geologicznych, którzy przygotowują również projekty budowlane. Lada dzień poznamy wykonawcę tych prac dla czwartego odcinka.

Jak poinformował Kacper Michna, rzecznik krakowskiego oddziału GDDKiA, zostały już podpisane umowy dla odcinków S52 Bulowice - Chocznia (11,5 km) oraz Kalwaria Zebrzydowska - Głogoczów (12 km). Od sierpnia prowadzone są już badania pomiędzy Bielsko-Białą i Bulowicami (16,9 km). Natomiast w tym miesiącu ponownie wybrany zostanie wykonawca badań na odcinku Chocznia - Kalwaria Zebrzydowska (21 km).

Odcinek Bulowice - Chocznia ma już wykonawcę

Najkorzystniejszą ofertę na wykonanie badań trzeciego odcinka z Bulowic do Choczni złożyła firma Promost Consulting, a koszt prac to 23,1 mln zł.

- Ten odcinek BDI ma kluczowe znaczenie dla Andrychowa, największego miasta powiatu wadowickiego. To tu odnotowujemy jedno z największych natężeń ruchu na drodze krajowej nr 52 między Bielsko-Białą a Głogoczowem. Zgodnie z wynikami Generalnego Pomiaru Ruchu z lat 2020-2021 każdego dnia korzysta z tej trasy prawie 17 tysięcy pojazdów - wyjaśnił Kacper Michna.

Beskidzka Droga Integracyjna ominie Andrychów od północy, a dojazd do miasta zapewni nowy węzeł, który powstanie na skrzyżowaniu z ul. Batorego (droga wojewódzka nr 781). Kolejny węzeł na trasie zbudowany zostanie w Inwałdzie, na skrzyżowaniu z drogą powiatową. Tu S52 również pobiegnie na północ od tej popularnej wśród turystów miejscowości.

W pobliżu Wadowic powstaną dwa Miejsca Obsługi Podróżnych, jedno po każdej stronie drogi.

- Planujemy budowę 17 obiektów - mostów, wiaduktów i esta-



Beskidzka Droga Integracyjna połączy Bielsko-Białą i miasta leżące wzdłuż DK52 – Kęty, Andrychów, Wadowice i Kalwarię Zebrzydowską – z DK7 w Głogoczowie

kad. Najdłuższy obiekt, most o długości ponad 200 m, planujemy wybudować na Wieprzówce w Andrychowie. Powstanie też 13 zbiorników retencyjnych o łącznej pojemności ponad 4 milionów litrów oraz trzy przejścia dla zwierząt - dodał rzecznik krakowskiej GDDKiA.

Odcinek Kalwaria Wschód - Głogoczów czekał na wyrok KIO

Jeśli chodzi o odcinek Kalwaria Wschód - Głogoczów, to wykonawcą prac na tym odcinku będzie Lafrentz Polska (wartość umowy to 29,7 mln zł).

- Przetarg rozstrzygnęliśmy w sierpniu, jednak z uwagi na odwołania nie mogliśmy podpisać umowy i czekaliśmy na wyrok Krajowej Izby Odwoławczej (KIO). Z końcem października KIO podtrzymała nasz wybór, dzięki czemu mogliśmy przystąpić do kompletowania dokumentów i zabezpieczeń niezbędnych do podpisania umowy - podkreślił Kacper Michna.

To ostatni odcinek BDI, który połączy nową drogę ekspresową z tzw. zakopianką. S52 spotka się z DK7 w miejscu dzisiejszego węzła Głogoczów, który zostanie gruntownie rozbudowany. Poza tym powstaną dwa węzły - Sułkowice na skrzyżowaniu z drogą wojewódzką nr 956 oraz Skawina (między Wolą Radziszowską a Krzywczką). Nowa trasa pobiegnie na północ od DK52.

Wraz z drogą ekspresową powstaną aż 33 obiekty. Największy z nich Generalna planuje zbudować w Izdebniku. Będzie to

niemal 900-metrowa estakada zlokalizowana przed Biertowicami. Przygotuje też 18 przejść dla zwierząt i 26 zbiorników retencyjnych mieszczących łącznie ponad 11 milionów litrów.

Obecnie na tym odcinku notuje się największe w małopolskiej części DK52 natężenie ruchu. Co dzień tą drogą porusza się niemal 18 tysięcy aut.

Czwarty przetarg - rozstrzygnięcie lada dzień

Pod koniec kwietnia GDDKiA ogłosiła wybór najkorzystniejszej oferty w przetargu na przeprowadzenie badań geologicznych i przygotowanie projektu budowlanego dla najdłuższego, 21-kilometrowego odcinka S51 BDI, obejmującego jedną trzecią trasy. Zainteresowanie wykonawców było ogromne, złożono aż 13 ofert.

- Od naszego wyboru złożono cztery odwołania, które zostały w czerwcu uznane. W sierpniu ponownie wybraliśmy i ponownie złożono odwołania, tym razem trzy. KIO uwzględniła je w październiku. W połowie listopada planujemy kolejny raz wybrać najkorzystniejszą ofertę w tym postępowaniu - informuje Generalna.

Trzy odcinki już są

Droga ekspresowa S52 ma już trzy funkcjonujące odcinki. Dwa pierwsze prowadzą od Cieszyńska do Bielska-Białej i od węzła Balice I do węzła Modlniczka. W grudniu 2024 roku dołączyła do nich Północna Obwodnica Krakowa.

REKLAMA

0011409946

ALIOR BANK

iKONTO BIZNES

Z NOWĄ BANKOWOŚCIĄ ELEKTRONICZNĄ

DO 4200 zł

PREMII ZA UDZIAŁ W PROMOCJACH I SKORZYSTANIE Z INNYCH USŁUG

iKonto Biznes kierujemy do nowych klientów prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą. Na łączną kwotę premii do 4200 zł składają się: 400 zł za założenie rachunku online, 500 zł za kredyt firmowy, 300 zł za zawarcie z firmą Polskie ePłatności sp. z o.o. umowy o terminal płatniczy i transakcyjność na terminalu, do 1500 zł za transakcję kartą debetową Mastercard z Plusem, do 1000 zł za spłatę raty leasingowej w Alior Leasing sp. z o.o. z rachunku firmowego, nawet 500 zł za przelewy do ZUS. Szczegółowe warunki uzyskania premii określone są w regulaminach promocji „Plusy karty z Plusem dla posiadaczy firmowej karty debetowej Mastercard z Plusem Alior Banku SA – V edycja”, „Aliorowe kody promocyjne” i „Nawet 1200 zł na start”. Propozycja obowiązuje od 20.10.2025 r. do 31.01.2026 r. Pełna informacja o iKoncie Biznes, w tym tabela opłat i prowizji, oraz regulaminy: prowadzenia rachunków dla przedsiębiorców, kart debetowych dla klientów biznesowych, korzystania z kanałów elektronicznych dla przedsiębiorców i regulaminy ww. promocji, są dostępne na aliorbank.pl i w placówkach Alior Banku SA.

nasze SPRAWY

EKSPERT WYJAŚNIA

O TYM, CZYM PŁACIMY, DECYDUJĄ PRZEPISY

Iwona Zapart, prezes
katowickiego oddziału
Federacji Konsumentów

Kiedy sprzedawca może odmówić zapłaty banknotami?

Sprzedawca nie ma prawa odmówić płatności banknotami poza trzema sytuacjami. Pierwsza to sprzedaż online, która zwykle odbywa się zdalnie, bez fizycznego kontaktu między kontrahentami, dlatego w tej sytuacji płatność gotówkowa nie jest wymagana i sprzedawca ma prawo jej odmówić bez ponoszenia konsekwencji. Podobnie w przypadku automatów i miejsc bez obsługi: dotyczy to np. kas samoobsługowych, biletomatów czy automatów do sprzedaży napojów. Mogą one być wyposażone w system przyjmujący pieniądze, ale nie muszą. Trzecim



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

wyjątkiem są imprezy masowe, na których organizator może ustalić płatności wyłącznie w formie bezgotówkowej, jednak musi o tym wcześniej poinformować wszystkich uczestników i podać tę informację w regulaminie wydarzenia. Zgodnie z przepisami, przedsiębiorcy mają też obowiązek przyjmować płatności bezgotówkowe, ale mogą odmówić w sytuacji, gdy nie mają terminala płatniczego lub terminal płatniczy nie działa z powodu problemów z siecią lub przerw w dostawie prądu. JJ

PODPOWIADAMY

OSZUŚCI PODSZYWAJĄ SIĘ POD PRACOWNIKÓW ZUS

Co jakiś czas ostrzegamy Czytelników przed oszustami, którzy podszywają się pod pracowników ZUS-u. Jak informuje Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS-u w Śląskiem, w ostatnim czasie znów się uaktywnili. Używają prawdziwych imion i nazwisk, pracowników Zakładu, by wydrukować dokumenty lub dane poprzez e-mail. Wielu klientów zgłasza, że otrzymali takie fałszywe przesyłki e-mailowe zatytułowane „Oświadczenie ZUS”, w których nadawca podaje się za rzeczywistego pracownika urzędu i prosi o wypełnienie oraz odesłanie załącznika Z-3. Wiadomość zawiera: imię i nazwisko rzeczywistego pracownika ZUS-u, numer telefonu oddziału, adres

placówki ZUS-u, załącznik Z-3 do wypełnienia. – To jednak nie jest wiadomość z ZUS-u, a załącznik służy wyłudzeniu danych osobowych i numerów kont bankowych. Przypominam, że takie wnioski jak m.in. Z-3, nigdy nie są przyjmowane drogą e-mailową. Należy je przekazywać wyłącznie przez Platformę Usług Elektronicznych ZUS (PUE ZUS)/eZUS. Nigdy nie żądamy przesłania wniosków, formularzy czy dokumentów e-mailem – ostrzega Beata Kopczyńska. W razie wątpliwości można zadzwonić do Centrum Kontaktów Klientów ZUS-u pod nr 22 560 16 00 (pn.-pt. 7-18) lub bezpośrednio do pracownika sali obsługi klienta w ZUS-ie. Więcej informacji o tym, jak ustrzec się przed oszustami, jest na stronie www.zus.pl. JJ

OPINIE CZYTELNIKÓW

MOCNE NIE DLA HODOWLI ZWIERZĄT FUTERKOWYCH

Zastanawiam się, czy prezydent podpisze ustawę o zakazie hodowli zwierząt na futra, która przewiduje wygaszenie wszystkich ferm w Polsce do końca 2033 roku. Sprawdziłam: ma na to czas do 3 grudnia. Przeczytałam gdzieś niezwykle obrazowy i przekonujący argument: aby uszyć jedno futro z norek, trzeba za-

bić co najmniej 60 tych zwierząt. Nie chciałabym nosić takiego futra nawet wtedy, gdyby ktoś chciał mi je dać za darmo, a z pewnością jest drogie. Czy to nie jest przerażające, że w czasach, gdy można sobie kupić niedrogo i gustowne sztuczne futro, są zwolennicy masowego mordowania zwierząt i noszenia na grzbiecie zdartych z nich skór! Brrrr! **Czytelniczka z Katowic**

WARTO WIEDZIEĆ

Gdzie i jak możemy wymienić dużą ilość bilonu, np. groszy?

Można skorzystać z urządzeń samoobsługowych do wymiany monet na banknoty. Maszyny są dostępne w oddziałach okręgowych NBP w godzinach 8-14 w strefach dla klientów. JJ

DZWOŃ I PISZ

Jeżeli mają Państwo problem lub chcą się podzielić opinią, proszę dzwonić dziś w godz. 12-15 pod numer: 32 634 21 50 lub pisać na adres: Redakcja Dziennika Zachodniego, Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec.

Można także kontaktować się z nami za pomocą e-maili: redakcja@dz.com.pl lub j.jenczelewska@dz.com.pl

Jadwiga Jenczelewska



FOT. AREK GOLA

PRAWA KLIENTÓW CODZIENNE PROBLEMY Z RESZTĄ, GDY PŁACIMY GOTÓWKĄ

Co z groszem, którego nie wydają w sklepach?

Jadwiga Jenczelewska
Katowice

Nie jesteśmy już uzależnieni od gotówki i możemy posługiwać się kartą płatniczą wszędzie, gdzie tylko chcemy. Jednak niemała część klientów wciąż jest przywiązana do gotówki, która ma swoje zalety.

Najważniejsza to taka, że gdy płacimy prawdziwymi pieniędzmi, wiemy, ile wydajemy i jak wpływa to na nasz budżet. Gdy mamy plastikowy kartonik, pozwalamy sobie na więcej. Karta kredytowa to magiczny pieniądź, który daje złudzenie, że nic nas nie kosztuje i skłania do rozrzutności. Handlowcy o tym wiedzą i wszędzie, gdzie się da, instalują stanowiska do płatności kartami. Gdy masz w portfelu banknoty, tak kalkulujesz zakupy, aby ci nie zabrakło pieniędzy. Ich ubytek jest realny.

Czy sprzedawca musi nam wydawać resztę?

Popularność kart płatniczych powoduje, że w kasach, często niedużych sklepów, jest mniej gotówki i sprzedawcom trudniej wydać resztę, gdy klient przychodzi z banknotem o większym nominale, zwłaszcza rano po otwarciu sklepu. Wtedy pojawia się problem: czy kasjerka musi nam wydać resztę, czy to raczej klient ma obowiązek przygotować odpowiednią kwotę, by zapłacić za zakupy? Co polskie prawo mówi na ten temat?

– Sprzedawca może odmówić klientowi wydania reszty, ponieważ polskie prawo nie nakłada na niego takiego obowiązku – mówi Iwona Zapart, prezes katowickiego oddziału Federacji Konsumentów. – Choć nie może zastrzymać nadmiaru pieniędzy, w sytuacji braku drobnych, transakcja może zostać anulowana. Dlatego konsument powinien mieć odliczoną kwotę lub zgodzić się na inne rozwiązanie, np. zakup towaru bez reszty lub rekompensatę w innej formie. W praktyce najlepszym rozwiązaniem jest posiadanie odliczonej kwoty lub gotowości do zapłaty kartą.

Oznacza to, że obowiązek posiadania odliczonej kwoty jest



FOT. JADWIGA JENCZELEWSKA

Są sklepy, w których obsługa zawsze wydaje resztę i nie robi problemów z wydawaniem grosza. Przepisy to jednak teoria, a dobre relacje z klientami to oczekiwana codzienność

jednak po stronie klienta. Zatem: gdy w kasie brakuje drobnych, sprzedawca może odmówić przyjęcia większego nominału, a transakcję może anulować.

Jednak prawo to jedno, a rzeczywistość i konkretna sytuacja – drugie. Przywykliśmy do tego, że sprzedawcy zawsze wydają nam resztę. W końcu odmowa sprzedaży towaru mogłaby narazić sklep na straty. Pamiętajmy jednak, że sprzedawca nie może nam odmówić przyjęcia płatności banknotami, a za żądanie zapłaty bezgotówkowej – może nawet zapłacić karę.

Tu dochodzimy do problemu, z którym każdy z nas się zetknął, ale wielu czytelników sygnalizuje, że nie do końca akceptuje sklepowe praktyki. „Czy mogę być winna grosz?” – pyta miła eks-

pedientka i kończy transakcję, uznając ją za zakończoną, no i nie wydaje tego grosza. Kupujący różnie reagują w tej sytuacji. Mówią o tym w telefonach do DZ.

Czy wydatek bez grosza jest zgodny z prawem?

– Jak byłem mały, wpajano mi cenną zasadę, która zawiera się w znanym każdemu Polakowi powiedzeniu: „Ziamko do ziamka, a uzbiera się miarka” lub: „Grosz do grosza, a będzie koczka”. Dlatego irytuje mnie postawa sprzedawców, domagających się rezygnacji przeze mnie z tego grosza. Są sklepy, w których prawie nikomu nie wydaje się tej reszty, a to nie zawsze jest grosz. Ja muszę zapłacić za towar tyle, ile kosztuje, a osoba „na kasie” nie raz wymusza rezygnację z tego konkretnego grosza – skarży się pan Krzysztof z Sosnowca.

– Nie istnieje żaden konkretny przepis zobowiązujący sprzedawcę do wydawania reszty. Dlatego kasjerka ma prawo nie wydać grosza, gdy kupujemy towar z końcówką 99 groszy do zapłaty. A kupujemy prawie wszystkie

produkty z tak skonstruowaną ceną. Gdy konsument nie wyraża zgody na zatrzymanie tego grosza, sprzedawca ma pełne prawo odmówić wydania towaru i anulować zakupy – mówi I. Zapart.

Również Kodeks cywilny zwraca uwagę na to, że „w drodze sprzedaży sprzedawca jest zobowiązany przekazać na kupującego własność rzeczy i wydać mu je”. Z kolei po stronie nabywcy, czyli klienta, leży konieczność odebrania towaru i zapłacenia ustalonej ceny. Nie ma ani słowa o wydawaniu reszty. Gdy więc pada pytanie, czy kasjerka może nie wydać grosza, a klient się nie zgodzi, może zostać z niczym.

Co do tych groszy – prawo nie nakazuje sklepom posiadania drobnych, ale nakazuje przyjęcie ich jako płatności. Choć sklepy nie mogą odmówić przyjęcia nawet większej kwoty groszami, które są legalnym środkiem płatniczym w Polsce, to jednak mogą być wyjątki: np. wtedy, gdy całkowita kwota transakcji jest ogromna i nieuzasadnione byłoby, gdyby klient chciał ją zapłacić samymi groszami. ©

Prawo nie nakazuje sklepom posiadania drobnych, ale nakazuje przyjęcie groszy jako płatności, bo są one legalnym środkiem płatniczym

POLSKA i ŚWIAT

HISTORIA

MKiDN stanowczo potępia działania Domu Aukcyjnego Felzmann w Neuss, który zaplanował sprzedaż pamiątek i dokumentów po więźniach obozów koncentracyjnych - podkreśliła w niedzielę ministra kultury Marta Cienkowska. - Ta aukcja musi zostać anulowana, a wystawione przedmioty powinny trafić tam, gdzie ich miejsce - do instytucji, które z szacunkiem i troską zajmują się pamięcią o ofiarach nazistowskich zbrodni - dodała.

„

Do samobójstwa Andrzeja Leppera przyczynili się dranie, którzy sfingowali aferę gruntową, za co zostali skazani

Radosław Sikorski, wicepremier, szef MSZ

Zbigniew Ziobro czeka na rozwój sytuacji w Budapeszcie

Dorota Kowalska/PAP
Warszawa

Zbigniew Ziobro trzyma bezpieczny dystans - wciąż przebywa w Budapeszcie. Jeśli nie pojawi się w kraju, prawdopodobnie zostanie wydany europejski nakaz aresztowania.

Przypomnijmy fakty: 6 listopada wniosek prokuratury o zdjęcie Ziobrze immunitetu, pozwolenie na jego zatrzymanie i aresztowanie opiniowała sejmowa Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich, dzień później oba wnioski przegłosował Sejm. Ziobro przebywał w tym czasie na Węgrzech.

Wykonanie postanowienia o zatrzymaniu Ziobry powierzono funkcjonariuszom Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Wiadomo, że prokuratura dysponuje dwoma zagranicznymi adresami do korespondencji z byłym ministrem sprawiedliwości. Pierwszy znajduje się w Brukseli, gdzie od ponad roku Ziobro mieszka z rodziną, adresu na Węgrzech jego адвокат, mec. Bartosz Lewandowski, nie wskazał, ale zapewnił, że prokuratura go zna. I właśnie w Brukseli albo w Budapeszcie, chce być przesłuchiwany Ziobro. Zdaniem me. Bartosza Lewandowskiego to żadne odstępstwo od normy.

- Takie rzeczy w praktyce się zdarzają i prokuratura te czynności przeprowadza. Natomiast, tutaj decyzja będzie zawsze po stronie prokuratury - mówi адвокат.

Sam Ziobro tłumaczył, że nie miał zamiaru uciekać, chciał wrócić do Polski, ale miał otrzymać informację, że tuż po przyjeździe z Budapesztu zostałby



FOT. ADAM JANKOWSKI

Nic nie wskazuje na to, że prokuratorzy będą chcieli przesłuchać Zbigniewa Ziobrę za granicą, na Węgrzech

zatrzymany, wciąż też podnosi, że jest ofiarą „politycznej zemsty” obecnego premiera Donalda Tuska i nie może liczyć w Polsce na uczciwy proces. To zresztą narracja wszystkich polityków PiS.

Ziobro, póki co, nie poprosił o azyl na Węgrzech. Tymczasem prokuratura wystąpiła już do sądu z wnioskiem o trzymiesięczny areszt dla Ziobry.

Rzecznik Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak poinformował też, że zgodnie z regulaminem urzędowania sądów powszechnych, jeśli podejrzany ukrywa się lub przebywa za granicą, a przesłuchanie jest niemożliwe, posiedzenie aresztowe przeprowadza się nie później niż w terminie 7 dni od dnia wpływu wniosku.

Prok. Przemysław Nowak wyjaśnił, że konieczność zastosowania aresztu wobec Ziobry

wynika „z zachodzącej w sprawie uzasadnionej obawy ucieczki lub ukrycia się, obawy bezprawnego utrudniania postępowania, a nadto z realnej groźby wymierzenia surowej kary”.

Prokurator przypomniał, że w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości prokurator uzyskał materiał dowodowy wskazujący na uzasadnione podejrzenie popełnienia łącznie 26 przestępstw.

Śledczy twierdzą, że mają mocne dowody: oficjalne dokumenty (zarówno te publicznie znane, jak i dotąd nieznane), pendrive’y używane przez urzędników resortu Ziobry, grafik spotkań ministra Ziobry, nagrania rozmów między byłymi urzędnikami, korespondencję elektroniczną, zeznania świadków i wyjaśnienia podejrzanych. Swoje ustalenia poczyniła też Najwyższa Izba Kontroli.

I nic nie wskazuje na to, że prokuratorzy będą chcieli przesłuchać Zbigniewa Ziobrę za granicą.

- To nie osoba podejrzewana decyduje o tym, gdzie może być przesłuchiwana - podkreślił w czwartek minister sprawiedliwości i prokurator generalny Waldemar Żurek. Dodał też, że do tej pory nie odnotowano przypadku, by osoba, wobec której prokuratura sformułowała poważne zarzuty i wniosek o tymczasowy areszt, była przesłuchiwana za granicą. - To jest sytuacja, która nie miała miejsca i myślę, że nie będzie miała miejsca - podkreślił. Minister zapowiedział też, że decyzję w tej sprawie podejmą w najbliższym czasie niezależni prokuratorzy. Przypomniał o możliwości zastosowania wobec Ziobry europejskiego nakazu aresztowania.

MATERIAŁ INFORMACYJNY PMB 2025

0011410834

Kongres Polska Moc Biznesu: największe wydarzenie społeczno-gospodarcze w Polsce.

26 listopada na PGE Narodowym odbędzie się Kongres Polska Moc Biznesu - największe wydarzenie o profilu społeczno-gospodarczym w Polsce. Udział w wydarzeniu zapowiedzieli członkowie rządu, przedstawiciele zarządów największych międzynarodowych i polskich firm oraz NGO'ów.

Tegoroczny Kongres otworzą m.in. **Władysław Kosiniak-Kamysz**, wicepremier i minister obrony narodowej; **Miłosz Motyka**, minister energii oraz minister **Tomasz Siemoniak**. - Tematy dotyczące szeroko pojętego bezpieczeństwa będą w centrum uwagi obrad tegorocznego Kongresu. Mamy bowiem wojnę za płotem i wojnę hybrydową w domu. Jak buimerang wraca więc kwestia odporności, tak w wymiarze infrastrukturalnym, gospodarczym, jaki i cyfrowym czy społecznym - wyjaśnia **Artur Beck**, pomysłodawca i organizator Kongresu.

Ważnym wydarzeniem tegorocznej konferencji będzie debata podsumowująca przemiany społeczno-gospodarcze ostatnich 35 lat, w której udział wezmą byli premierzy rządu RP.



Rekordowa edycja z rozbudowanym programem

W tegorocznej edycji, po raz pierwszy obrady Kongresu odbędą się aż na siedmiu scenach tematycznych, obejmujących pełne spektrum wyzwań i szans, przed którymi stoi dziś gospodarka.

W debacie dotyczącej transformacji rynku pracy i obecności na nim pokolenia X udział zapowiedzieli **Paweł Jarošzek**, członek zarządu ZUS, **Agnieszka Szczygielska**, dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy, Państwowego Instytutu Badawczego, **Paweł Dziekoński**, wiceprezes Fakro, **Antonio Carvelli**, prezes zarządu Gi Group. - *Rozwój sztucznej inteligencji i postępująca robotyzacja, a jednocześnie kryzys demograficzny, zmuszają nas do ponownego przemyślenia funkcjonowania*

rynku pracy. Jest to wyzwanie dla administracji tworzącej regulacje prawne, przedsiębiorców, którzy w tych warunkach muszą odpowiedzialnie dbać o efektywność biznesową, a także pracowników, którzy muszą być otwarci na zdobywanie nowych kompetencji. Dlatego tak ważne w tym roku będą dyskusje dotyczące zmian na rynku pracy - wyjaśnia Artur Beck.

W programie poruszone zostaną m.in. tematy obronności i bezpieczeństwa Europy, cyberzagrożeń, sztucznej inteligencji, deregulacji prawa dla przedsiębiorców, a także inwestycji zagranicznych, transformacji energetycznej, dobrostanu psychicznego w pracy i odpowiedzialnego przywództwa. Uczestnicy będą mogli wybierać spośród debat eksperckich, rozmów



1:1, sesji inspiracyjnych i wystąpień praktyków biznesu.

Przedsiębiorcy o regulacjach

Uwagę zwraca duże zainteresowanie polskich przedsiębiorców. 26 listopada na PGE Narodowym można spodziewać się m.in. **Henryka Orfingera**, współtwórcy firmy Dr Irena Eris Cosmetics, **Wojciecha Wolnego**, prezesa zarządu EUVIC, **Krzysztofa Rdesta**, prezesa EMKA, **Marcina Czyczerskiego**, współzałożyciela firmy GCG Partners, Mariana Owerko, prezesa FoodWell, czy **Ewy Chodakowskiej**, współzałożycielki BeBio. W kongresie udział zapowiedzieli również przedstawiciele organizacji zrzeszającej przedsiębiorców: **Joanna Makowiecka-Gatza**, prezes zarządu Pracodawcy RP oraz **dr Jacek Goliszewski**, prezes Business Centre Club.

- Tegoroczny Kongres cieszy się rekordowym zainteresowaniem uczestników, szczególnie wśród polskich przedsiębiorców i organizacji pozarządowych. Na siedmiu scenach mamy zaplanowane ponad 50 wydarzeń, debat, wystąpień i prezentacji. Nadal można zarejestrować się na nasze wydarzenie przez stronę internetową Kongresu - przypomina **Artur Beck**. - Dyskusje będą koncentrować się wokół obronności, stabilności otoczenia prawnego, cen energii elektrycznej oraz rynku pracy i ochrony zdrowia - dodaje organizator wydarzenia.

Podczas tegorocznej odsłony kongresu nowością będą też trzy debaty współorganizowane z **Business & Science Poland**, która wspiera polski biznes w Brukseli. - *To niezwykle istotne, by polscy przedsię-*

biornicy byli obecni przy tworzeniu unijnego prawa, a nie tylko przy jego implementacji. Bądźmy aktywni już na etapie prac w komisjach i podkomisjach, bo tam często decyduje się kształt przyszłych regulacji, które często mają decydujący wpływ na możliwości rozwojowe przedsiębiorstw - tłumaczy Beck.

Organizacje pozarządowe w centrum uwagi

Co roku w Kongresie udział bierze kilkadziesiąt organizacji pozarządowych z całej Polski, a wydarzenie zakończy uroczysta gala wręczenia nagród w konkursie „DNA - bo pomagamy mamie w genach”.

Inicjatywa ta ma na celu wyróżnienie niezwykle przedsięwzięć społecznych realizowanych przez firmy i organizacje pozarządowe.

Ubiegłoroczny konkurs miał na celu docenienie organizacji społecznych i przedsiębiorstw najbardziej zaangażowanych w pomoc dla mieszkańców terenów dotkniętych jesienią powodzią na południu kraju. Jego laureatami zostały Fundusz Lokalny Masywu Śnieżnika oraz firma Colian. W tym roku kapituła doceni firmy i organizacje zaangażowane we wsparcie opieki zdrowotnej.

Miało być na noże i jest. Wojna między prezydentem a rządem przybiera na sile i nic nie wskazuje na to, żeby mogło dojść do rychłego rozejmu.

W środę Karol Nawrocki odmówił nominacji 46 sędziów.

- Nie będę także dawał awansów tym sędziom, którzy kwestionują porządek konstytucyjno-prawny Rzeczypospolitej. Tym sędziom, którzy słuchają złych podszeptów ministra sprawiedliwości pana Waldemara Żurka - zaznaczył w specjalnym oświadczeniu.

Prezydent powołał się przy tym na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 2012 roku, które rozstrzyga o tym, że prezydent RP nominuje sędziów oraz ma możliwość odmówić ich nominacji.

Nawrocki mówił, że jego decyzja jest konsekwencją wcześniejszych zapowiedzi.

- Gdy byłem zaprzysięgany na prezydenta Rzeczypospolitej, dałem najpierw pierwszy słowny komunikat w odniesieniu do tego, jak będę w tych sprawach postępował. Mówiłem jasno, że przez najbliższe pięć lat sędziowie, którzy kwestionują porządek konstytucyjno-prawny Rzeczypospolitej Polskiej, nie mogą liczyć ani na awans, jeśli będzie zależał od prezydenta, ani na nominację sędziowską - tłumaczył. - To

PREZYDENT KONTRA RZĄD. WOJNA TOTALNA

Tylko w listopadzie prezydent zawetował cztery ustawy, nie podpisał nominacji sędziowskich i oficerskich, a to pewnie nie koniec, bo ponoć obóz rządzący szykuje się na konfrontację totalną. Tak więc spekulacje, że Karol Nawrocki będzie próbował uderzać w ekipę Donalda Tuska, jak najbardziej ją osłabić, wydają się właśnie spełniać

Dorota Kowalska

były słowa, minęły trzy miesiące od moich słów i przestrzegam sędziów Rzeczypospolitej, żeby nie ulegali tym wariactwom, które wyprawia pan minister sprawiedliwości. Dzisiaj już to nie są tylko słowa, tylko konkretne decyzje, a więc odsyłamy nominacje sędziowskie. Brak zgody przez najbliższe pięć lat - dodał prezydent.

Dla wyjaśnienia, 6 sierpnia Nawrocki w trakcie swojego pierwszego orędzia zapowiedział, że nie będzie awansował

sędziów, którzy „godzą w porządek konstytucyjno-prawny”.

Szef Kancelarii Prezydenta Zbigniew Bogucki, który miał konferencję prasową zaraz po oświadczeniu Karola Nawrockiego, nie wskazał konkretnych nazwisk sędziów, których nominacje nie zostały podpisane. Wspomniął tylko, co stało za prezydencką odmową.

- Wszystkie różnego rodzaju działania o charakterze takim quasi-politycznym bądź wprost politycznym. Kwestionowanie

ustroju Rzeczypospolitej, przyjmowanych przez Sejm, Senat i podpisywanych przez prezydenta ustaw. Kwestionowanie statusu innych sędziów, którzy zostali powołani zgodnie z procedurą, której konstytucyjności nikt nigdy nie zakwestionował.

Kwestionowanie sędziów, którzy otrzymali powołania i nominacje z rąk kolejnych prezydentów Rzeczypospolitej. Kwestionowanie poszczególnych izb Sądu Najwyższego, także powo-

łanych w drodze ustawy - wymieniał Bogucki.

I zwrócił uwagę, że te nominacje wpływały już w trakcie prezydentury prezydenta Andrzeja Dudy.

- I one wtedy były już bardzo mocno analizowane. Także pan prezydent Duda nie podpisywał tych nominacji, a prezydent Nawrocki postanowił zakończyć tę sprawę, czyli odmówić swoim postępowaniem jako prezydent Rzeczypospolitej Polskiej powołania tych sędziów do sądów wyższych instancji - przekazał szef Kancelarii Prezydenta.

Jak można się było spodziewać, decyzji prezydenta Nawrockiego przyklasnęli politycy Prawa i Sprawiedliwości, krytykowali ją przedstawiciele obozu władzy.

„Karol Nawrocki w „najlepszem” odsłonie. Najpierw uderzył w bezpieczeństwo naszej ojczyzny, teraz wypowiedział wojnę polskiemu wymiarowi sprawiedliwości. Odmowa nominacji sędziów na wyższe stanowiska sędziów to przede wszystkim uderzenie w prawo do sądu Polek i Polaków” - skomentował Krzysztof Śmiszek. Michał Wypij stwierdził, że „prezydent Nawrocki przekroczył granicę między odpowiedzialnością a przemocą instytucjonalną”. „Odmowa nominacji 46 sędziów to forma politycznego odwetu, nie troski o państwo prawa. Władza, która używa prerogatyw do zastraszania, podcina gałąź, na któ-

rej siedzi-zaufanie obywateli” - podkreślił polityk.

„Sędziów, którym Nawrocki odmówił podpisu, należy delegować na wyższe stanowiska. Ma do tego prawo minister sprawiedliwości” - to z kolei Roman Giertych.

Do sprawy odniósł się także rzecznik rządu Adam Szłapka.

- Samo oświadczenie pana prezydenta świadczy o takiej próbie uzurpacji uprawnień. Sędziowie mają prawo do tego, i są na to orzeczenia zarówno polskich sądów, jak i sądów europejskich, żeby w formie orzeczenia kwestionować status innych sędziów. Są na to orzeczenia trybunałów europejskich, są na to orzeczenia polskich sądów - powiedział.

Dodał, że „to, co powiedział pan prezydent w swoim oświadczeniu, de facto jest próbą zakwestionowania konstytucyjnych zasad niezawisłości sędziów i niezależności sądów”.

- Władza sądownicza musi być w Polsce niezależna od innych władz. Sędziowie są niezależni, sądy są niezależne i próba kwestionowania tego jest po prostu uzurpacją i próbą podważenia wymiaru sprawiedliwości w Polsce i pogłębianiem chaosu, który został nam zafundowany przez pana ministra Zbigniewa Ziobrę, poprzednią większość parlamentarną i pana prezydenta Andrzeja Dudę - ocenił.

Wczoraj, na specjalnie zwołanej konferencji prasowej minister

REKLAMA 0011432582

Ogłoszenie nr RO.0050.052.2025 Burmistrza Miasta Pyskowice

z dnia 14 listopada 2025 r.

o przeprowadzeniu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu gminy Pyskowice położonego w południowo-zachodniej części miasta w rejonie ul. Kolonia Pyskowska, pomiędzy ul. Piaskową, ul. Wiejską i ul. Poddębie wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz w związku z art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 późn. zm.)

zawiadamiam

o przeprowadzeniu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu gminy Pyskowice położonego w południowo-zachodniej części miasta w rejonie ul. Kolonia Pyskowska, pomiędzy ul. Piaskową, ul. Wiejską i ul. Poddębie wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 17 listopada 2025 r. do 15 grudnia 2025 r.

Na podstawie art. 8i ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) konsultacje prowadzone będą w następujących formach:

1. Zbieranie uwag w terminie od 17 listopada 2025 r. do 15 grudnia 2025 r.

Uwagi mogą być wnoszone drogą pocztową na adres Urzędu Miejskiego w Pyskowicach, ul. Strzelców Bytomskich 3, 44-120 Pyskowice, osobiście w Biurze Podawczym w Urzędzie Miejskim w Pyskowicach, w godzinach urzędowania, za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: gmpyskowice@pyskowice.pl lub za pomocą platformy ePUAP. Uwagi do projektu planu miejscowego należy złożyć na formularzu stanowiącym załącznik do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. poz. 2509) dostępnym do pobrania na stronie Biuletynu Informacji Publicznej. Wniosek powinien zawierać imię, nazwisko i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku i oznaczenie nieruchomości, której dotyczy oraz adres e-mail (w przypadku gdy składający pismo posiada adres e-mail). Uwagi złożone po upływie podanego terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.

2. Spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją projektu planu miejscowego w dniu 26 listopada 2025 r. w godzinach od 15.30 do 17.00, w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pyskowicach, ul. Strzelców Bytomskich 3, 44-120 Pyskowice, w pok. 215 (I piętro).

3. Punkt konsultacyjny prowadzony w dniu 8 grudnia 2025 r. w godzinach od 15.30 do 16.30, w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pyskowicach, ul. Strzelców Bytomskich 3, w sali sesyjnej (parter).

Burmistrz Miasta Pyskowice informuje, że przetwarzanie Państwa danych osobowych odbywa się zgodnie z przepisami ogólnego rozporządzenia o ochronie danych – RODO (Dz.U. UE. L z 2016 r. Nr 119, str. 1 z późn. zm.). Szczegółowe informacje o zasadach przetwarzania Państwa danych osobowych oraz o przysługujących Państwu prawach z tym związanych znajdują się na naszej stronie Biuletynu Informacji Publicznej pod adresem: bip.pyskowice.pl w zakładce Zagospodarowanie Przestrzenne > Informacje Bieżące.

Burmistrz Miasta
Adam Wójcik

Kosiniak-Kamysz znów prezesem

Grzegorz Kuczyński
Warszawa

W sobotę kongres PSL, ponownie wybrał na prezesa partii Władysława Kosiniaka-Kamysza. Poprowadzimy w taki sposób Stronnictwo, żeby za cztery lata było jeszcze silniejsze - powiedział.

Na Kosiniaka-Kamysza głosowało 946 delegatów, 10 było przeciw, jeden się wstrzymał. Podczas ostatniego kongresu PSL zmieniło swój statut; nie

ma już w nim zapisu, że prezesa wybiera się spośród co najmniej dwóch kandydatów.

- Nie zawiódę, obiecuję wam, obiecuję, że poprowadzimy w taki sposób Stronnictwo, żeby za cztery lata było jeszcze silniejsze, żeby miało wpływ na rzeczywistość, żeby kreowało rzeczywistość, żeby nigdy nie było żadnym kwiatkiem do czyjegóż kożucha, żeby zawsze było samodzielne, samostanowiące o sobie, podmiotowe, patriotyczne i ludowe, takie, jacy jesteśmy my,

takie, jakie są nasze serca. To wam mogę obiecać, że nie spornie w tych działaniach - dodał.

Delegaci kongresu wybrali także nowego szefa Rady Naczelnej. Głosowało 876 z nich - na Piotra Zgorzelskiego głos oddało 678 delegatów, a na Waldemara Pawlaka 198.

Kosiniak-Kamysz potwierdził, że PSL do wyborów chce iść samodzielnie, ale nie samotnie. - Będziemy zapraszać przyjaciół na nasze listy, tych z którymi jesteśmy od lat - mówił.

REKLAMA 0011431591



OGŁOSZENIE

PREZYDENT MIASTA SOSNOWCA informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, al. Zwycięstwa 20, został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości niezabudowanej, przeznaczonej do sprzedaży w drodze ustnego przetargu ograniczonego do właścicieli działek sąsiednich, położonej w Sosnowcu w rejonie **ulic Wiejskiej i Mikołaja Reja**, oznaczonej geodezyjne jako działka nr 779/2 obręb 0007 Porąbka, o pow. 328 m² ujawnionej w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Sosnowcu.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu powyższej nieruchomości na podstawie art. 34 ust 1 pkt 1, 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.) powinny złożyć wniosek w tym przedmiocie w terminie 6 tygodni od daty wywieszenia niniejszego wykazu na tablicy ogłoszeń, licząc **od dnia 17.11.2025 r. do dnia 30.12.2025 r.** W przypadku niezłożenia wniosku w podanym terminie roszczenie to wygasa.

sprawiedliwości Waldemar Żurek stwierdził, że „tego typu podejście do procesu nominacji jest łamaniem polskiej konstytucji”.

Jak poinformował, lista „odrzuconych” sędziów była poprzedzona jedynie jednozdaniowym stwierdzeniem: „Odmawiam nominacji niżej wskazanym osobom”, bez jakiegokolwiek argumentacji.

Ujawnił, że według jego wiedzy prezydent odmówił nominacji sędziom, którzy wcześniej podpisali dwa rodzaje listów: protest przeciwko tzw. wyborom kopertowym oraz apel o wykonanie wyroków Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej dotyczących Izby Dyscyplinarnej.

– Mogę powiedzieć, że stosowanie takiego pomysłu, który miał kiedyś król Słońce, który mówił: „Państwo to ja” w polskim systemie prawnym jest niedopuszczalne – ocenił Żurek.

Według ministra decyzja prezydenta jest nie tylko błędem politycznym, ale i prawnym. Konstytucjonaliści – jak zaznaczył – wskazują, że prezydent może odmówić nominacji jedynie w wyjątkowych przypadkach, np. gdy w trakcie procedury pojawiają się nowe okoliczności, jak postępowanie karne wobec kandydata.

– Jeżeli tego nie robi, bez uzasadnienia, to łamie prawo. Proszę sobie wyobrazić: jest konkurs, który gwarantuje dostęp do urzędu publicznego, a prezydent bez uzasadnienia mówi:



FOT. MIKOŁAJ BUJAK KPRP

Karol Nawrocki nabrał wiatru w żagle. We wtorek pojawił się na Marszu Niepodległości, w środę odmówił podpisania nominacji sędziowskich

pan nie, pani nie. To sytuacja absolutnie niedopuszczalna – dodał Żurek.

Tomasz Grodzki i Dariusz Jorński, politycy Koalicji Obywatelskiej, przypomnieli, że wcześniej Karol Nawrocki odmówił awansów oficerskich.

Ale też w ubiegły piątek Pałac Prezydencki postanowił zablokować awanse ponad 100 funkcjonariuszy i żołnierzy ABW oraz SKW. Pretekstem miała być od-

mowa stawienia się u głowy państwa przez szefów służb specjalnych.

Krótko po tej decyzji RMF FM nieoficjalnie poinformowało, że Pałac Prezydencki jest w konflikcie z ABW i SKW, a decyzja Nawrockiego jest zemstą. W Kancelarii Prezydenta podejrzewają ponoć, że to właśnie z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego wyszła informacja o sprawie kawalerki pana Jerzego w kampa-

nii wyborczej. Agencja miała też robić wszystko, aby Nawrocki nie został głową państwa. Służba Kontrwywiadu Wojskowego miała z kolei podpaść odebraniem prezydentowi dostępu do tajemnic szefowi Biura Bezpieczeństwa Narodowego Sławomirowi Cenckiewiczowi.

– Prezydent uznał, że nie podpisze tych promocji. To taki dalszy ciąg jego wojny z polskim rządem. Żeby być prezydentem,

nie wystarczy wygrać wybory – stwierdził Donald Tusk.

Nawrocki odpowiedział na wpis Tuska nagraniem. Zarzucił szefowi rządu, że to on „podjął decyzję, że szefowie służb specjalnych mają zakaz spotykania się z prezydentem”.

– Odmówiono udzielenia istotnych informacji dotyczących bezpieczeństwa państwa przedstawicielowi prezydenta podczas posiedzenia kolegium ds. służb specjalnych. Odwołano cztery moje spotkania z szefami służb specjalnych. To właśnie na nich miały zostać omówione kluczowe kwestie dla bezpieczeństwa Polski, miały też zapasać decyzje dotyczące nominacji oficerskich – przekonywał Nawrocki.

Na te słowa zareagował z kolei Tomasz Siemoniak, koordynator służb specjalnych, który stwierdził, że to nieprawda, iż służby specjalne nie przekazują informacji prezydentowi, a sytuacja wygląda tak samo, jak z jego poprzednikami. Minister wyjaśniał, że współpracę w tym zakresie regulują „przepisy, które nie przewidują indywidualnych odpraw prezydenta z szefem służby”.

„Jedynym przełożonym szefów służb specjalnych jest premier. Nie ma trybu wzywania podwładnych premiera przez inny organ państwowy” – tłumaczył minister. „Zablokowanie przez prezydenta awansów

na pierwszy stopień oficerski – jak się ma do nieprawdziwych zastrzeżeń prezydenta i jest zemstą” – ocenił minister.

Jeśli tak, to nie koniec gry Karola Nawrockiego. Jak donosi Onet, z Pałacu Prezydenckiego płyną sygnały o rychłym zwołaniu kolejnego posiedzenia Rady Gabinetowej, czyli rządu pod przewodnictwem prezydenta. Jednym z tematów może być trudna sytuacja publicznej służby zdrowia, którą obóz głowy państwa określa mianem „dramatycznej”. Obóz władzy szykuje się na totalną konfrontację z Karolem Nawrockim jeszcze przed końcem roku.

– Prezydent kilka tygodni był właściwie nieobecny, więc spodziewaliśmy się, że w okolicach 11 listopada przystąpi do kolejnej fali ataków. I tak się właśnie dzieje – mówi Onetowi jeden z ministrów.

Najpierw Karol Nawrocki zawetował ustawę, która pozwalała na utworzenie Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry, teraz przyszedł czas na sędziów i oficerów. I, żeby było jasne, to nie pierwsze zawetowane ustawy przez Karola Nawrockiego. Tylko w listopadzie były ich cztery, w sumie – ponad dziesięć.

Tak więc spekulacje, że Karol Nawrocki będzie próbował uderzać na rząd Donalda Tuska, jak najbardziej mogą osłabić, wydają się właśnie spełniać.

MATERIAŁ INFORMACYJNY PGNI G OBRÓT DETALICZNY, GRUPA ORLEN

0111429311

Czy gaz naprawdę znika z polskich domów? Fakty o zmianach w przepisach i przyszłości ogrzewania gazowego

Do niedawna ogrzewanie gazowe było jednym z najbardziej oczywistych wyborów. Wraz z końcem dotacji na jego montaż w mediach pojawiają się jednak sprzeczne informacje dotyczące przyszłości gazu i tego, czy nadal będzie mógł ogrzewać nasze domy. Jedni mówią, że piece gazowe zostaną zakazane całkowicie, inni, że zakup kotła na gaz to wciąż mądry wybór, bo w końcu to jedno z bardziej wydajnych rozwiązań. Gdzie leży prawda?

Ogrzewanie gazowe to przede wszystkim wygoda. Osoby, które przeszły z pieców węglowych na gazowe, doceniają czystość, automatyzację działania i znacząco niższą emisję dwutlenku węgla oraz pyłów. W kontekście poprawy jakości powietrza w mniejszych miastach i na obszarach podmiejskich każdy wymieniony piec to ogromna zmiana. Dlatego mieszkańcy, z pomocą wsparcia decyzyjnych dotacji, chętnie doceniali się na wymianie „kopciuchów” na piece gazowe. Pada jednak pytanie

– jak długo będą mogli z tego ogrzewania korzystać.

Koniec dotacji i nowe przepisy – o co w tym wszystkim chodzi?

Od 2024 roku stopniowo kończą się dopłaty do nowych kotłów gazowych, a do końca 2025 roku mają zniknąć całkowicie. Zgodnie z regulacjami Unii Europejskiej, od 2030 roku w nowo wybudowanych domach nie będzie można montować kotłów działających wyłącznie na gaz lub inne paliwa kopalne. Dla wielu osób brzmi to jak koniec ogrzewania gazowego, ale w rzeczywistości tak nie jest.

Zmiany mają przede wszystkim zachęcić do korzystania z nowocześniejszych, niskoemisyjnych źródeł ciepła. Nie oznacza to jednak zakazu używania gazu do ogrzewania domów. Jeśli masz już kocioł gazowy, spokojnie możesz go dalej używać jeszcze przez wiele lat. Nadal będzie też można wymienić stare urządzenia na nowe, bardziej oszczędne modele.



Plotki o „zakazie gazu” – skąd się wzięły i co jest prawdą?

Mity o „zakazie gazu” biorą się głównie z nagłówków i internetowych dyskusji. W rzeczywistości przepisy unijne nie nakazują likwidacji istniejących instalacji gazowych ani nie zabraniają korzystania z nich w domach. Ci, którzy już mają ogrzewanie gazowe, mogą spokojnie z niego korzystać także w przyszłości. Zgodnie z nowymi przepisami, do końca 2029 roku będzie można

montować kotły gazowe zarówno w nowych, jak i istniejących budynkach. Po tym terminie nadal będzie to możliwe, ale z pewnymi ograniczeniami – w domach modernizowanych bez zmian, a w nowych tylko wtedy, gdy kocioł stanie się częścią systemu hybrydowego, czyli połączenia gazu z odnawialnym źródłem energii, np. pompą ciepła.

To, co jednak najważniejsze dla tych, którzy zastanawiają się nad instalacją ogrzewania gazowego dzisiaj,

to fakt, że nikt nie zakazuje używania zainstalowanych już pieców gazowych nawet po 2025 roku.

Czy nadal warto postawić na ogrzewanie gazowe?

Choć kończą się dotacje, ogrzewanie gazowe wciąż ma wiele zalet. Przede wszystkim jest czystsze niż spalanie węgla czy drewna. Nowoczesne kotły kondensacyjne emitują nawet kilkukrotnie mniej pyłów i tlenków siarki, co realnie przekłada się na lepszą jakość powietrza – zwłaszcza w miastach i na przedmieściach.

Gaz to także wygoda i przewidywalność – użytkownicy nie muszą martwić się o dostawy paliwa, bałagan w kotłowni czy magazynowanie opału. Dodatkowo, wciąż wiele gmin kontynuuje zaplanowane inwestycje w rozwój sieci gazowych, co poprawia dostępność tego źródła ciepła również na terenach podmiejskich.

Hybryda – rozwiązanie na dziś i jutro

Rynek ogrzewania zmierza w stronę rozwiązań hybry-

dowych, łączących różne źródła ciepła – na przykład kocioł gazowy i pompę ciepła, która może być wspierana przez fotowoltaikę.

Takie połączenie pozwala nie tylko zmniejszyć zużycie paliwa, a więc i rachunki, ale także rozwiązanie będzie spełniać wymogi unijne dotyczące niskiemisyjności. Co ważne, po 2030 roku nadal będzie można montować tego typu instalacje – przepisy nie ograniczają hybryd, które łączą gaz z odnawialnymi źródłami energii.

W stronę bardziej zrównoważonego ogrzewania

Zmiana sposobu, w jaki ogrzewamy nasze domy, to proces, który potrwa jeszcze wiele lat. Dla wielu rodzin gaz wciąż jest rozsądnym i bezpiecznym wyborem. Dziś najważniejsze jest świadome podejmowanie decyzji – warto sprawdzić, jakie rozwiązanie najlepiej pasuje do naszego domu i budżetu. Ogrzewanie gazowe nie znika, tylko się zmienia. I wciąż ma ważne miejsce w polskich domach.

MAREK BOROWSKI: MARSZAŁEK SEJMU JEST POSTRZEGANY WSZĘDZIE JAKO SYMBOL DEMOKRACJI

Jestem zwolennikiem tego, aby marszałkami Sejmu zostawali ludzie, którzy mają jakiś staż parlamentarny i dali się poznać jako posłowie, dali się poznać także jako ludzie. Znamy ich cechy charakteru. Uważam, że tak powinno być. Czy tak jest? Nie do końca – mówi senator Marek Borowski, marszałek IV kadencji Sejmu

Dorota Kowalska

Jakim marszałkiem był Szymon Hołownia?

Myślę, że dobrym.

Zrobił z marszałkowania małe show, w każdym razie na początku tej kadencji Sejmu, obrady oglądały tysiące Polaków. To był hit na YouTube. Hołownia wprowadził powiew świeżości do polskiego parlamentu.

On przyszedł ze świata, w którym sam uprawiał ten show, więc przeniósł go tutaj, do Sejmu. Jednak gdyby jego marszałkowanie ograniczyło się jedynie do show, nie byłbym zachwycony, ale Hołownia sprawnie prowadził obrady, zwłaszcza w pierwszym okresie tej kadencji, który był dość napięty. Agresja ze strony nowej opozycji, a poprzedniej władzy, była bardzo widoczna. Hołownia potrafił ją rozbrajać. I to się podobało. W dalszej części jego kadencji prowadził Sejm prawidłowo. Patrząc na to od takiej strony formalnej, to znaczy gdybyśmy mieli scharakteryzować, wymienić, jakie zadania stoją przed marszałkiem Sejmu...

No właśnie, jakie to zadania?

Wymieniłbym ich pięć. Po pierwsze, to kierowanie przepływem dokumentów. To są ustawy, uchwały, opinie – cała masa papierów. Tym trzeba kierować: albo przekazywać do komisji, albo na obrady plenarne, albo do zaopiniowania. I to jest ważna część

jego pracy – wstępne decyzje są przygotowywane przez poszczególne biura, ale ostateczną podejmuje marszałek. Drugie zadanie to prowadzenie obrad albo dbanie o właściwy ich przebieg, bo wiemy, że nie prowadzi ich wyłącznie marszałek, także wicemarszałkowie, ale według wytycznych tego pierwszego. Wicemarszałkowie prowadzą obrady w imieniu marszałka. Ten może w każdej chwili, mimo ułożonego wcześniej harmonogramu, przyjść i zmienić wicemarszałka. Więc, on określa sposób prowadzenia obrad. I z tym sposobem prowadzenia wiąże się funkcja rozjemcy. Może nie tylko w Polsce, ale w Polsce szczególnie ze względu na napięcia dość wyjątkowe między rządzącymi a opozycją, ta funkcja marszałka jest niezwyczajnie istotna. Chodzi o to, aby poprzez swoje działania nie doprowadzać do zaburzeń w pracy Sejmu. Mogę przypomnieć sytuację, kiedy marszałkiem był Marek Kuchciński i kiedy ukarał posła Szczerbę. Za nic, właściwie. A to spowodowało bunt w szeregach opozycji, okupowanie mównicy sejmowej. Kuchciński w ogóle nie potrafił się znać w tej sytuacji. Przeniósł obrady do sali kolumnowej. Tam doszło do wielu nieprawidłowości, do łamania regulaminu Sejmu, to pociągnęło za sobą nawet sprawy sądowe. Sposób prowadzenia

obrad jest bardzo ważny, bo łatwo można doprowadzić do sytuacji patowej, niezwykle trudno rozwiązywalnej.

Trzecie zadanie?

To kontakty międzynarodowe. Marszałek jest jednym z realizatorów polityki zagranicznej Polski. Oczywiście, on się głównie kontaktuje z parlamentami innych krajów, ale przy okazji czasami z premierami, a zdarza się, że i z prezydentami. To też wymaga z jego strony pewnych umiejętności, wiedzy, zdolności. Pamiętam, jak po inwazji (z polskim udziałem) na Irak w 2003 roku, Niemcy i Francja, które inwazję tę uznały za awanturę, przerwały kontakty z naszymi politykami. Wtedy, na prośbę Kwaśniewskiego i Millera, dla ocieplenia stosunków, odbyłem wizyty w Bundestagu i we francuskim Zgromadzeniu Narodowym. Okazało się to korzystne dla przełamania impasu we wzajemnych stosunkach. Czwarte zadanie to kierowanie tą wielką instytucją, jaką jest Sejm. To coś w rodzaju firmy. To są budyńki, to są ludzie, w Sejmie przecież pracuje ponad tysiąc osób. Rozwiązuje się różne problemy bytowe posłów, pracowników. Ta wielka firma musi działać sprawnie. Aczkolwiek, oczywiście, marszałek ma szefa kancelarii, który się tym zajmuje na co dzień, ale strategiczne

decyzje musi podejmować właśnie on. I wreszcie piąte zadanie to czynności reprezentacyjne. Marszałek jest postrzegany wszędzie jako symbol demokracji, w związku z tym różnego rodzaju organizacje pozarządowe, instytucje chcą, żeby czemuś patronował, gdzieś przyjechał, coś otworzył, przy okazji coś powiedział. To też wymaga jednak jakichś kwalifikacji. Jeżeli spojrzymy na tych pięć punktów, próbując odpowiedzieć na pani pytanie, jakim marszałkiem był – jeszcze jest – Hołownia, to właściwie w każdym z tych punktów – może najmniej mam do powiedzenia o tym, jak kierował Sejmem jako swego rodzaju firmą – ale jeśli chodzi o czynności reprezentacyjne, kontakty międzynarodowe, prowadzenie obrad, kierowanie obiegiem dokumentów, to nie mam uwag do jego pracy.

Marszałek Sejmu jest drugą osobą w państwie. Z czego to wynika?

To bardzo miłe dla każdego marszałka, też bardzo lubiłem, kiedy mówili, że jestem drugą osobą w państwie, ale prawda jest trochę inna. Z czego to się bierze? Z tego, że konstytucja mówi, iż w przypadku, gdy prezydent nie jest w stanie wykonywać swoich funkcji, to w tę rolę wchodzi marszałek. I tak na marginesie, raz to się zdarzyło.

Po katastrofie smoleńskiej. Tak, po katastrofie smoleńskiej Bronisław Komorowski objął funkcję prezydenta, praktycznie będąc także marszałkiem. Poza tym, jest coś takiego jak precedencja. W języku dyplomatycznym precedencja to kolejność witania, związana jak wiadomo z hierarchią. I teraz kolejność witania u nas jest taka, że najpierw wita się prezydenta, mimo że więcej do powiedzenia ma premier, ale wita się prezydenta jako pierwszego. Ponieważ marszałek go zastępuje, jak go nie ma, to drugiego wita się marszałka. A jeżeli marszałek Sejmu nie może być na uroczystości, to w jego miejsce wchodzi marszałek Senatu, wtedy trzeciego wita się właśnie jego i dopiero czwartego wita się premiera. Ma to charakter dosyć ceremonialny. Natomiast, tak naprawdę gdybyśmy mówili o tych osobach z punktu widzenia ich zakresu władzy, to na pewno na pierwszym miejscu byłby premier, na drugim prezydent, a dopiero na trzecim marszałek.

Zauważyłam, że politycy chcą być marszałkami, jest swoisty ciąg na to stanowisko?

Jest także ciąg na stanowisko prezydenta.

Premiera też!

Z premierem to już różnie bywa. Tutaj takiej kolejki chętnych to nie ma. Dlaczego? Z bardzo prostego powodu: z funkcją w rządzie, jaka by nie była, wiąże się ogromna odpowiedzialność. Za błędy można zapłacić karierą albo nawet więzieniem.

Nicolas Sarkozy kilka tygodni temu poszedł do więzienia.

A w Polsce mamy dzisiaj ileś tam aktów oskarżenia przeciwko politykom, którzy wchodzili w skład rządu. Więc do kogoś takiego mówią: „panie premierze”, „panie ministrze”, kłaniają się. Ktoś taki ma dużą władzę, jeśli chodzi na przykład o rozdział stanowisk, ale za chwilę okazuje się, że ponad połowa Polaków go nie znosi i przy najbliższych wyborach nie wejdzie do Sejmu, nie mówiąc już o rządzie. W przypadku prezydenta odpowiedzialność jest już znacznie mniejsza. Prezydent na dobrą sprawę może zawetować ustawę, może sobie ustawę przygotować, a poza tym jeździ, wypowiada się, reprezentuje. Nasz prezydent to nie jest prezydent Francji ani prezydent Stanów Zjednoczonych, który jest odpowiedzialny za pracę rządu. W trzeciej kolejności powstałbym marszałka Sejmu, który żadnej konkretnej odpowiedzialności za akty prawne nie ponosi. On ich nie przygotowuje, one od niego nie zależą. Oczywiście może sobie

popsuć karierę polityczną, tak jak to zrobił Marek Kuchciński, jeśli okaże się wyjątkowo niezdarny albo tendencyjny w fotelu marszałka. Ale generalnie rzecz biorąc, jest to funkcja, która pozwala osiągnąć to, na czym politykowi zależy, mianowicie: popularność, ogólnopolską rozpoznawalność, zbytnio nie podpadając społeczeństwu. W związku z tym, zwłaszcza jeśli są rządy koalicyjne, jest kilka partii, które decydują o wyborze marszałka, to w zasadzie każda z nich nastryknięcie palca wystawi dwójkę albo trójkę kandydatów na marszałka.

Ale z racji tego, czym zajmuje się marszałek Sejmu, myślę tu głównie o prowadzeniu obrad, wydawałoby się, że to powinna być osoba, która cieszy się autorytetem, szacunkiem wszystkich opcji politycznych, że jest to ktoś uczciwy i trochę, dziwnie to zabrzmiało, ale apolityczny, prawda?

Tak powinno być. O zupełnej apolityczności nie można mówić, marszałek jest przecież członkiem określonego ugrupowania politycznego...

Ale powinien stać ponad podziałami.

Oczywiście to powinna być osoba, która jest znana z tego, że potrafi zachować bezstronność, obiektywizm. Jestem zwolennikiem tego, aby marszałkami Sejmu zostawali ludzie, którzy mają jakiś staż parlamentarny i dali się poznać, jako posłowie, dali się poznać także jako ludzie. Znamy ich cechy charakteru. Uważam, że tak powinno być. Czy tak jest? Nie do końca. Hołownia marszałkiem został z rozpędu, ledwie wszedł do Sejmu, został drugą osobą w państwie. Akurat, jak powiedziałam, posiadał różne talenty i nie mam zastrzeżeń do jego pracy, choć na koniec wszystko zepsuł. Ale autorytet jest rzeczywiście ważny. Możemy się powoływać na inne kraje, wspomnę chociażby o brytyjskiej Izbie Gmin, ale u nas nigdy tak nie będzie. Tam wybór marszałka to rzecz niesłychanie ważna, on jest nie do odwołania i natychmiast rezygnuje z pełnienia funkcji politycznej. To jest zupełnie inna bajka.

Którego marszałka cenili pan i uważał za dobrego?

Kiedy patrzę na cały szereg marszałków, jaki przewinął się w ciągu ostatnich trzydziestu pięciu lat przez nasz Sejm, to z reguły były osoby, które spełniały te cechy, o których mówiłem, przynajmniej w znacznym stopniu. Miały staż parlamentarny, dały się poznać jako odpowiedzialni, dobrzy posłowie, były to osoby szanowane. Więc nie będę wymieniał jednego, ni-



FOT. ADAM JANKOWSKI

Szymon Hołownia złożył rezygnację z funkcji marszałka Sejmu 13 listopada. Wybór kolejnego marszałka ma zostać przeprowadzony jutro, 18 listopada. Zgodnie z umową koalicyjną ma nim zostać Włodzimierz Czarzasty

kogo nie chciałbym wyróżniać. Natomiast PiS wniósł do naszego życia wiele złego, w różnych dziedzinach, także w kwestii marszałkowania. Bo, niestety, i pan Kuchciński, i pani Witek to były osoby tak tendencyjne, i tak w sposób jawny naruszające regulamin, że niczego takiego wcześniej nie było.

A jak pan wspomina swoje marszałkowanie? Pan marszałkował w Sejmie, kiedy rządziła koalicja SLD, Unia Pracy i PSL, premierem był Leszek Miller, prezydentem Aleksander Kwaśniewski. Spokojnie chyba było w Sejmie?

(Śmiech) Nic bardziej mylnego! Kiedy patrzę na kadencje Sejmu od 1991 roku do dzisiaj, to uważam, że dla marszałka najtrudniejszą kadencją była właśnie moja kadencja.

Dlaczego?

Ano dlatego, że mieliśmy bardzo agresywną opozycję.

Platformę, PiS, Samoobronę i Ligę Polskich Rodzin.

To była mieszanka wybuchowa. Oczywiście Platforma była najspokojniejsza, ale ta pozostała trójka to stwór z piekła rodem - to po pierwsze. Po drugie - nie minęły chyba dwa lata mojego marszałkowania, kiedy koalicja straciła

większość, ponieważ Leszek Miller zdecydował rozstać się z PSL-em.

I mieliśmy rząd mniejszościowy.

Tak, mieliśmy rząd mniejszościowy, który raz wygrywał, raz przegrywał głosowania, ale to miało swoje konsekwencje dla toku prac Sejmu, dlatego że nigdy nie było wiadomo, jakie wnioski padną. Wnioski dotyczące toku obrad, typu: wrzucmy teraz tę uchwałę albo zdejmijmy tę ustawę, albo szybko przejdźmy do głosowania. Nigdy nie było wiadomo, czy taki wniosek nie uzyska większości. Zresztą nie rzadko uzyskiwał.

Wariactwo!

Absolutnie! Musiałem tym wszystkim, że tak powiem, manewrować, przewidywać, co może się wydarzyć. Określałem ten okres jako swoisty stan wojenny. Obserwowałem późniejszych marszałków, od Kuchcińskiego poczynając, Witek, potem był Hołownia - oni pojawiali się w Sejmie na dzień, w najgorszym razie na dwa dni przed obradami, żeby przygotować pewne rzeczy. Byli w trakcie obrad, potem znikali, załatwiali swoje sprawy. U mnie to było niemożliwe.

Cały czas siedział pan w Sejmie?

Prawie. Przede wszystkim to był jeszcze okres przed wejściem Polski do Unii Europejskiej. W związku z tym mieliśmy obowiązek przyjęcia pięciuset ustaw, które nasze prawo zrównywało z prawem europejskim. Bez tego nie weszlibyśmy do UE. Musiałem to wszystko przeprowadzić w Sejmie. W związku z czym obradowaliśmy nie dwa razy w miesiącu po dwa dni, tylko trzy razy w miesiącu po cztery dni i często pracowaliśmy do nocy. Były takie obrady, które kończyły się o drugiej, trzeciej nad ranem.

Jak za czasów Prawa i Sprawiedliwości i VIII kadencji Sejmu.

Ale u nich to chyba z innych powodów.

Chyba tak!

W każdym razie to były bardzo napięte czasy i w tych napiętych czasach miałem bez przerwy ataki głównie ze strony Samoobrony, PiS-u i Giertycha, którzy tak naprawdę byli przeciw wejściu Polski do Unii Europejskiej. W każdym razie robili wszystko, żeby pracę Sejmu opóźnić, spowalniać, żeby zatrzymać. Od poniedziałku każdego tygodnia zbierałem ekipę moich współpracowników, szefów biur i z nimi zaczynałem rozmowy na temat tego, jakie punkty mamy na najbliższym posie-

dzeniu i jakie mogą wystąpić problemy, kto może wystąpić z wnioskiem i z jakim, jak na ten wniosek odpowiadać. Miałem ileś zaproszeń na wyjazdy zagraniczne, miałem zaproszenie do Chin, miałem zaproszenie do Australii, musiałem z nich zrezygnować. Dlatego, że to były wyjazdy nie na jeden, dwa dni, tylko na osiem, dziewięć. A to powodowałyby moją nieobecność i na przykład zawalenie jakiejś sprawy.

Z kim pan miał największe kłopoty? Z Andrzejem Lepperem?

Myślę, to było porównywalne, to znaczy Andrzej Lepper był jeden, a Giertych drugi. Giertych, jemu to zresztą do dzisiaj zostało, to jest taki wykrętny prawnik. On robi to, co w łacińskich paremiach, czyli zasadach prawnych, jest wymienione jako niewłaściwe. Mianowicie tam jest taki punkt: „nie czyn ze swojego prawa złego użytku”. On czynił zły użytek z prawa. Było jak dwa plus dwa równa się cztery: na każdym posiedzeniu, zaraz jak je otwierałem, Giertych ręka do góry, on się chce wypowiedzieć w kwestii formalnej, wychodził i mówił, że na podstawie takiego, a takiego artykułu regulaminu wnosi o przerwę albo wnosi o zmianę porządku obrad, albo o to, żeby dodać jakąś

uchwałę do obrad, odjąć i tak dalej. I trzeba było mu odpowiedzieć, podpierając się prawem. On przeszkadzał w taki sposób. Natomiast Lepper taki wykwinąłny to nie był.

Wchodził na mównicę i krzyczał: „Wersal się skończył!”.

Tak jest. On wchodził na mównicę sejmową i nie schodził z niej jak mu odebrano głos, bo przekroczył wszelkie możliwe czasy wypowiedzi. Wtedy organizowano przerwę, to on wtaczał na salę obrad jakąś wielką maszynę, która okazywała się ogromnym głośnikiem i kontynuował wypowiedź przez własny mikrofon.

Wesoło było!

Jeśli chodzi o Ligę Polskich Rodzin Giertycha, to poza Giertychem, wsławił się Gabriel Janowski, który jak wszedł na mównicę, to nie chciał zejść i siedział na niej dziewiętnaście godzin. Wtedy w nocy podjąłem w końcu decyzję o wyniesieniu go przez Straż Marszałkowską, co było ewenementem absolutnym w historii naszego Sejmu. Następnego dnia natychmiast padły trzy wnioski o odwołanie mnie z funkcji marszałka Sejmu. Zresztą takie wnioski później padały jeszcze dwa razy. Także przeżywałem trzy razy próby odwoływania mnie z funkcji marszałka. Jak

pani widzi, to nie była spokojna kadencja.

Były takie momenty, kiedy myślał pan, że wyjdzie z siebie, czuł, że puszczają mu nerwy?

Nie, jestem generalnie...

Spokojnym człowiekiem.

Tak, spokojny człowiek. Raczej cały czas zastanawiałem się, jak wybrnąć w takiej czy innej sytuacji. Wiedziałem, że na pewno żadne krzyki, żadne kary - chociaż pewnie raz kary nałożyłem - nie przyniosą efektu. Generalnie starałem się tego nie robić. Wiedziałem, że nie tędy droga, że trzeba zrobić przerwę, rozmawiać, namawiać, a czasami pójść na kompromis. Sejm to bardzo delikatna instytucja. Można w jakimś momencie doprowadzić do kompletnego pata. Sytuacji, w której niczego nie będzie już można zrobić. Trzeba bardzo tego unikać. Dlatego patrzyłem na to wszystko raczej jak na zagadkę - lubuję się w logicznych łamigłówkach - którą trzeba rozwiązać.

Oprócz pana kadencji najbardziej burzliwe, to chyba dwie kadencje PiS-u, zwłaszcza pierwsza, prawda?

Tak, myślę, że tak. Dlatego, że to był ten pierwszy okres bezczelnego łamania prawa, konstytucji przez PiS. To było ogromne zaskoczenie dla wszystkich, także dla opozycji, która nie wiedziała, jak zareagować, bo zwykle protesty to było za mało. W Sejmie działy się różne rzeczy, nigdy wcześniej ich w parlamencie nie widziano.

Jak pan myśli, jakim marszałkiem będzie Włodzimierz Czarzasty? Bo to raczej spokojny, wyważony człowiek.

Tak, Czarzasty to spokojny człowiek, inteligentny facet, chociaż ma tendencję do słownego gwiazdorzenia, tak bym to określił. Ale generalnie rzecz biorąc, ma już staż parlamentarny, ma długi staż polityczny, w przeciwieństwie do Hołowni, i w związku z tym, moim zdaniem, absolutnie da sobie radę.

CV



SYLWIA DĄBROWA

Marek Borowski

Polityk i ekonomista. Marszałek Sejmu w latach 2001-2004. Wieloletni poseł, obecnie senator.

Operacje wojskowe USA w Wenezueli. Są trzy warianty

Grzegorz Kuczyński
USA

Ogłoszenie przez Pentagon operacji „Południowa Włóczęga” oznacza, że działania militarne USA wobec reżimu Nicolása Maduro są coraz bliżej.

Dziennik „Washington Post” twierdzi, że uzyskał na wyłączność od sekretarza obrony USA Pete’a Hegsetha i szefa sztabu generalnego Dana Caine’a informację, że „istnieją rozmaite opcje dotyczące działań wojskowych w Wenezueli”. „New York Times” twierdzi zaś, że Trump dokona wyboru jednego z trzech scenariuszy.

Naloty na bazy wojskowe

Zaatakować z powietrza szereg obiektów wojskowych

związanych z międzynarodowym handlem narkotykami w Wenezueli, aby pozbawić Maduro poparcia szefów własnej armii i służb specjalnych czerpiących zyski z handlu narkotykami – to pierwszy zakładany wariant.

Krytycy takiego scenariusza ostrzegają jednak, że może on przynieść odwrotny skutek: wzmocnić jedność wenezuelskiej armii i służb specjalnych wokół przywódcy Wenezueli, który w ostatnich latach nieustannie straszył ich zagrożeniem ze strony USA.

Eliminacja Nicolása Maduro

Drugi scenariusz zakłada, że Stany Zjednoczone mogą podjąć próbę fizycznego usunięcia lub schwytania Nicolása Maduro w ramach ograniczonej operacji zbrojnej przeprowa-



Donald Trump oświadczył w piątek, że podjął już decyzję w sprawie „możliwych operacji wojskowych w Wenezueli, ale na razie nie może jej ujawnić”

dzonej przez siły specjalne. Taką akcję mogłyby przeprowadzić jednostki Delta lub Navy SEALs. W takim przypadku administracja Trumpa najprawdopodobniej będzie potrzebowała uzasadnienia prawnego, aby obejść się bez zgody Kongresu USA na użycie siły militarnej.

Doradcy Trumpa zwrócili się już do Ministerstwa Sprawiedliwości o dodatkowe wskazówki: jak obejść długoletnie amerykańskie zakazy prawne dotyczące fizycznej likwidacji zagranicznych przy-

Administracja Trumpa twierdzi, że jej kampania jest skierowana przede wszystkim przeciwko wenezuelskim handlarzom narkotyków

wódców, jeśli uda się udowodnić, że Maduro i jego otoczenie są przede wszystkim przywódcami narkokartelu De Los Soles (Kartel Słońce).

Inwazja na Wenezuelę

Istnieje również trzecia, najbardziej skomplikowana i niebezpieczna opcja, zakładająca faktyczne przystąpienie USA do pełnej wojny z reżimem w Caracas. To by oznaczało zaangażowanie dużych sił armii, sił powietrznych, floty i piechoty morskiej Stanów Zjednoczonych.

Celem byłoby zajęcie budynków rządowych w Caracas, lotnisk, ważnych obiektów infrastruktury i przynajmniej niektórych kluczowych źródeł ropy naftowej w Wenezueli po to, by wymusić zmianę reżimu. PAP

REKLAMA

0011431635



OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA SOSNOWCA

o przeprowadzeniu konsultacji społecznych projektów:

1. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Sosnowca dla obszaru Ostrowy Górnicze w rejonie ulic: Maczkowska, Feliks, Juliuszowska,
2. zmiany miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego miasta Sosnowca dla: obszaru „Pogoń Zachód”, zatwierdzonego uchwałą nr 908/LXVI/2018 Rady Miejskiej w Sosnowcu z dnia 6 sierpnia 2018 r. oraz dla obszaru położonego w rejonie ulic: Dęblińskiej, 3-go Maja, ks. Władysława Sedlaka, Stefana Żeromskiego, zatwierdzonego uchwałą nr 925/LXVII/2018 Rady Miejskiej w Sosnowcu z dnia 30 sierpnia 2018 r. z późn. zmianą, w zakresie zapisów par. 9

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ust. 11 oraz art. 8h ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 z późniejszymi zmianami) art. 21 ust. 1, 2 pkt. 2 i 7, art. 39 ust. 1 pkt. 1, 2, 3, 4, 5, art. 54 ust. 2, art. 55 ust. 1 oraz art. 48 ust. 7 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późniejszymi zmianami),

zawiadamiam o przeprowadzeniu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wymienionego w pkt. 1 wraz z uzasadnieniem oraz prognozą oddziaływania na środowisko, a także projektu zmiany miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego wymienionego w pkt. 2 wraz z uzasadnieniem oraz zawiadamiam o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla tej zmiany

w dniach: od 17 listopada 2025 r. do 14 grudnia 2025 r.

w siedzibie Urzędu Miejskiego w Sosnowcu:

- od poniedziałku do piątku w godzinach pracy Urzędu w budynku przy ul. Mościckiego 14, w holu głównym na pierwszym piętrze,
 - w soboty i w niedziele od godziny 10:00 do 11:00 w budynku przy ul. Mościckiego 14, w holu głównym na parterze
- oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej miasta Sosnowca w zakładce ZAGOSPODAROWANIE PRZESTRZENNE/OBWIESZCZENIA i na Platformie Konsultacji Społecznych w Sosnowcu <https://konsultacje.sosnowiec.pl/>

Formami konsultacji społecznych dla projektu planu i zmiany planów są:

- 1) Zbieranie uwag,
- 2) Spotkanie otwarte, które odbędzie się w budynku **Urzędu Miejskiego w Sosnowcu przy ul. Mościckiego 14 w sali 315 p. III w dniu 1 grudnia 2025 r. w godzinach: 16.30-18.00,**
- 3) Dyżur projektanta w dniu: **24 listopada 2025 r. w godzinach: 7:30 – 9:00 oraz 16.30-17.30 w budynku**

Urzędu Miejskiego w Sosnowcu przy ulicy Mościckiego 14 w sali 118.

Uwagi, zgodnie z art. 8g ustawy, składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: sekretariat.wpp@um.sosnowiec.pl, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 14 grudnia 2025 r.**

Formularz do składania uwag musi być zgodny z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2059), który dostępny jest w BIP urzędu – www.bip.um.sosnowiec.pl/wnioski do pobrania/Wydział Planowania Przestrzennego/ WPP 05-Wnioski dotyczący aktu planowania przestrzennego.

z up. Prezydenta Miasta
ZASTĘPCA PREZYDENTA
-/ Jeremiasz Świerżawski

Realizacja obowiązku informacyjnego w związku z wymaganiami art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) dalej: RODO.

1. Administratorem danych osobowych jest Prezydent Miasta Sosnowca. Informacje o przetwarzaniu danych osobowych można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Sosnowcu z siedzibą przy Al. Zwycięstwa 20.
2. Inspektorem Danych Osobowych wyznaczonym przez Prezydenta Miasta Sosnowca jest Agata Kozłowska. Można się z nią skontaktować w sprawie ochrony danych osobowych obojętnie pod adresem ul. Mościckiego 14 pokój 406, e-mail: iod@um.sosnowiec.pl, nr telefonu 515-041-778 lub 32-296-0-687.
3. Administrator przetwarza dane na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c RODO w celu spełnienia obowiązków wynikających z art. 11 oraz 17 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w zakresie sporządzania dokumentów studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, w tym rozpatrzenia wniosków, rozpatrzenia uwag, sporządzenia dokumentacji prac planistycznych itp.
4. Podanie danych osobowych jest dobrowolne. Jeżeli dane nie zostaną podane, wniosek lub uwaga nie zostanie rozpatrzona.
5. Dane są udostępniane podmiotom upoważnionym na podstawie przepisu prawa lub takim, z którymi Administrator zawarł umowę, w tym firmom informatycznym świadczącym usługi dla Urzędu tj. Hyperview sp. z o.o. ul. Ligocka 103, Katowice, Madkom S.A., Przemysłowa 12, 30-701 Kraków.

6. Pani/Pana dane osobowe są przechowywane jedynie w okresie niezbędnym do sporządzania dokumentów studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Po spełnieniu celu, dla którego dane zostały zebrane, tj. po przyjęciu ww. dokumentów, dane będą przechowywane jedynie w celach archiwalnych, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Okres przechowywania w Urzędzie Miejskim danych osobowych w większości przypadków wynika z Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych i w tym przypadku jest to okres wieczystego przechowywania akt.
7. W związku z przetwarzaniem danych osobowych istnieje prawo do żądania od administratora dostępu do nich, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania oraz wniesienia sprzeciwu. Prawo dostępu do danych w zakresie informacji skąd administrator pozyskał dane przysługuje jeżeli nie wpływa to na prawa i wolności innych osób. Pozostałe prawa mogą zostać ograniczone zgodnie z przepisami RODO. Administrator realizuje wskazane prawa związane z przetwarzaniem danych osobowych na wniosek.
8. W przypadku uznania, że przetwarzanie danych narusza przepisy o ochronie danych osobowych, każdemu przysługuje prawo do wniesienia skargi wobec ich przetwarzania do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, z siedzibą w Warszawie przy ul. Stawki 2.
9. Dane osobowe nie są przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie są profilowane.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 32 420 73 74
Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mail: ogloszenia@dz.com.pl

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

Kupię każdy dom lub mieszkanie. Za gotówkę. Najchętniej do remontu. 732-731-007

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI i wszelkie starocie - od igły po szafę kupię - 660-35-35-35

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

ARKADIA - skup i sprzedaż monet i banknotów, Katowice, 32-251-16-43, 500-223-234

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

ABSOLUTNIE wszystkie marki, płacimy najwięcej! Dojazd, własny transport 509-796-001, 798-835-341

Autoskup, wszystkie 515274430

AUTOZŁOMOWANIE 602-871-305

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

SPLACIMY Twoje chwilówki i inne długi, zamienimy na jedną niską ratę, 20 lat doświadczenia 733-556-449

Praca

ZATRUDNIĘ

OCHRONA z gr. niepełnosprawności Czechowice-Dziedzice tel. 604 630 556

OCHRONNA z gr. niepełnosprawności Gliwice/Zabrze tel. 604 630 556

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Psar/Gródków tel. 668 085 925

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Sosnowiec tel. 604 630 556

SERWIS sprzątający z gr. niepełnosprawności Wojkowice tel. 604 630 556

WORK CENTRE (KRAZ 7098) - Praca w Holandii (od zaraz)! Co tydzień wyjazdy! Tel. 77/441-06-54, 533-155-868, 533-966-678, 519-138-005, 533-111-037, 690-405-016 www.workcentre.com.pl

Usługi

BIUROWO - PROJEKTOWE

ŚWIADECTWA energetycz: 606307123

PORZĄDKOWE

CZYSZCZENIE wykładzin, tapicerek, dywanów. Solidnie! Tel.: 606-274-056.

PRZEPROWADZKI

A-Z Przewodzątki+Ekipa: 504709047

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - tradycyjne turnusy Świąteczne, tel.: 501-642-492.

WISŁA - Sylwestrowy Kulig z Biesiadą w Kolybie, regionalne menu, Kapela. Tel.503-492-612

Matrymonialne

"ROMEO" biuro matrym. 502 363 127

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,881-934-948

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelane: 660-482-319.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Usługi pogrzebowe

POGOTOWIE POGRZEBOWE 0011232402
KATOWICKIE CMENTARZE KOMUNALNE
ul. Murkowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

0011432711

Posłowi na Sejm RP
Krzysztofowi Gadowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

Zarząd oraz koleżanki i koledzy
z Koalicji Obywatelskiej Regionu Śląskiego

0011432696

Z żalem
przyjęliśmy informację o śmierci

Śp.

Marii Taberskiej

byłej Wiceprezydent i wieloletniego pracownika
Urzędu Miejskiego w Piekarach Śląskich

Rodzinie
i Przyjaciołom Zmarłej

wyrazy szczerzego współczucia
składają

Tomasz Wesołowski
Przewodniczący
Rady Miasta Piekary Śląskie
wraz z Radnymi

Śława Umińska-Kajdan
Prezydent Miasta
Piekary Śląskie
wraz z pracownikami
Urzędu Miasta

REKLAMA 0011430848

Burmistrz Miasta Bierunia

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy
o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r.
informuje,

że został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu, dzierżawy oraz bezpłatnego użyczenia na okres do 3 lat oraz powyżej 3 lat w trybie bezprzetargowym.
Wykaz wywieszono na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bieruniu, Rynek 14, a także na stronie internetowej www.bierun.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.bierun.pl.

REKLAMA 0011432282

PREZYDENT MIASTA SOSNOWCA

informuje,

iż na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, al. Zwycięstwa 20, oraz na stronie internetowej tut. Urzędu został zamieszczony na okres 21 dni, tj. od 17.11.2025 r. do 7.12.2025 r. wykaz nieruchomości dot. zawarcia umowy użyczenia zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r. (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zmianami), zlokalizowanej w Sosnowcu przy ul. Wojska Polskiego 19.

REKLAMA 0011431816

Wyciąg z ogłoszenia o konkursie z dnia 17.11.2025r.

Wójt Gminy Świerklaniec

Ogłasza konkurs w trybie licytacji ustnej nieograniczonej na oddanie w dzierżawę na okres do 3 lat nieruchomości lokalowej będącej własnością Gminy Świerklaniec

- Lokal użytkowy (gastronomiczny) położony w Parku w Świerkłańcu przy ul. Parkowej na działce nr 524/28, obręb Świerklaniec k.m. 6, księga wieczysta GL1T/00044641/4. Łączna powierzchnia użytkowa lokalu przeznaczona do najmu 131 m² oraz grunt 100 m². Cena wywoławcza minimalnej miesięcznej stawki czynszu wynosi **5 284,55 zł netto**, do wycycytowanej w drodze przetargu stawki czynszu będzie doliczony podatek VAT – 23%. Wadium wynosi 1 000,00zł
- Przetarg odbędzie się w dniu **25.11.2025 r. o godz. 10⁰⁰** w Urzędzie Gminy w Świerkłańcu, w pokoju nr 9.
- Wadium należy wnieść w pieniądzu, tak aby zostało zaksięgowane na koncie Urzędu Gminy Świerklaniec - Bank Spółdzielczy w Świerkłańcu Nr: **47 8467 0001 0000 0026 2000 0003**, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 21.11.2025 r.
- Ogłoszenie o przetargu zostało podane do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Świerklaniec, na stronie internetowej urzędu www.swierklaniec.pl, na stronie Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.swierklaniec.pl w zakładce MENU PRZEDMIOTOWE/Ogłoszenia.
- Szczegółowych informacji udzielają pracownicy Referatu Sportu Turystyki i Rekreacji Urzędu Gminy Świerklaniec, ul. Młyńska 3, tel. (32) 284 74 66.

REKLAMA 0011431655

Spółdzielnia Mieszkaniowa „ROW”

44-300 Wodzisław Śl. ul. Kard. St. Wyszyńskiego 43
tel. 32 428 27 02 fax 32 428 27 30

ogłasza przetargi na zadania:

- „Wykonanie konserwacji pokrycia dachowego w systemie Hydronylon na budynku przy ul. 26 Marca 130-138 w Wodzisławiu Śląskim”.
- „Wykonanie konserwacji pokrycia dachowego w systemie Hydronylon na budynkach na os. XXX-lecia 1-4, 18-21 oraz przy ul. Przemysława 1, 8 w Wodzisławiu Śląskim”.
- „Wykonanie konserwacji pokrycia dachowego w systemie Hydronylon na budynkach przy ul. K. Makuszyńskiego 8-12, 14-22 i Wolności 6 w Radlinie, przy ul. Krzyżkowickiej 22 i Szpitalnej 2a w Rydułtowach, przy ul. Jagienki 6 w Pszowie”.

Oferty należy sporządzić według Specyfikacji Warunków Zamówienia. Formularze Specyfikacji można otrzymać drogą elektroniczną po kontakcie z osobą wyznaczoną do udzielania informacji: Pan Dariusz Sitek tel.: 32 428 27 35.

Termin składania ofert - **do 1.12.2025 r. do godz. 9.00**
W przetargu mogą brać udział tylko Oferenci, którzy pobrali specyfikację.
Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Nekrologi
i kondolencje

zamówisz tutaj:
32 420 73 74

ibo.polskapress.pl

Jeśli chodzi o podróż poślubną, to trochę nie mamy na nią czasu

Kasia Cichopek w Plejadzie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Monika Mrozowska pochwaliła się książkami
Obecnie aktorka układa sobie życie u boku nowego partnera. Goszcząc w podcaście „Brzask” wyznała, że nowy wybranek nie zbierał informacji na jej temat. – Tym bardziej był później miło zaskoczony, jak się okazało, że nie tylko coś umiem, ale że jest jeszcze parę książek, którymi mogę się pochwalić – powiedziała.

Syn Krzysztofa Skiby odniósł sukces

Lider zespołu Big Cyc wrzucił na Instagram zdjęcie swojego syna Tymoteusza i pochwalił się jego sukcesem. Tymoteusz Skiba zdobył Grand Prix literackiej nagrody Złota Magdalenka w konkursie organizowanym przez Fundację Gutenberga w Katowicach za zbiór opowiadań „Chwasty”, pokonując 290 innych autorów.

Anna Lewandowska ma nową przyjaciółkę

Celebrytka wybrała się za małżonkiem do Nowego Jorku, gdzie „Lewego” poproszono o zapalenie świateł na szczycie Empire State Building. Gdy potem Robert pojechał na zgrupowanie kadry, Lewandowska została na Manhattanie. Towarzyszyła jej Julia Tychoniewicz, córka Miss Polonia 1995, Ewy Tyleckiej, która stawia coraz śmielsze kroki jako modelka i influencerka. Obie panie zaliczyły modne butiki i restauracje, a zwieńczeniem dnia była wizyta na Broadwayu. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Room service. Hotele od kuchni

Canal+ Kuchnia HD, 20:15
Marta Czerkies, Andrzej Andrzejczak i Jurek Sobieniak odwiedzają polskie hotele, by zobaczyć, co naprawdę kryje się za hotelowymi gwiazdkami. Ocenie prowadzących zostaną poddane m.in. luksusowe hotele w stolicy oraz klimatyczne obiekty na Mazurach i w Borach Tucholskich.

Piłka nożna: Eliminacje MŚ strefy UEFA

TVP 1, 20:35
W ostatniej kolejce zmagania w grupie G Polacy zagrają na wyjeździe z Maltańczykami na Stadionie Narodowym w miejscowości Ta' Qali. Biało-Czerwoni nie mogą pozwolić sobie na dekoncentrację, bo Czerwoni mogą to wykorzystać i sprawić Polakom niespodziankę.

25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy

TVN, 21:35
Oparty na wydarzeniach, które wstrząsnęły Polską, film o człowieku, którego życie w majestacie prawa zamieniono w piekło. W głównej roli Piotr Trojan, w roli walczącej o sprawiedliwość matki – Agata Kulesza.

Plan bez skazy

TV 4, 22:40
Sfrustrowana brakiem awansu pracownica banku (Demi Moore) i sprzątaczk (Michael Caine), który ma do wyrównania rachunki z kienictwem, postanawia obrabować skarbiec firmy...

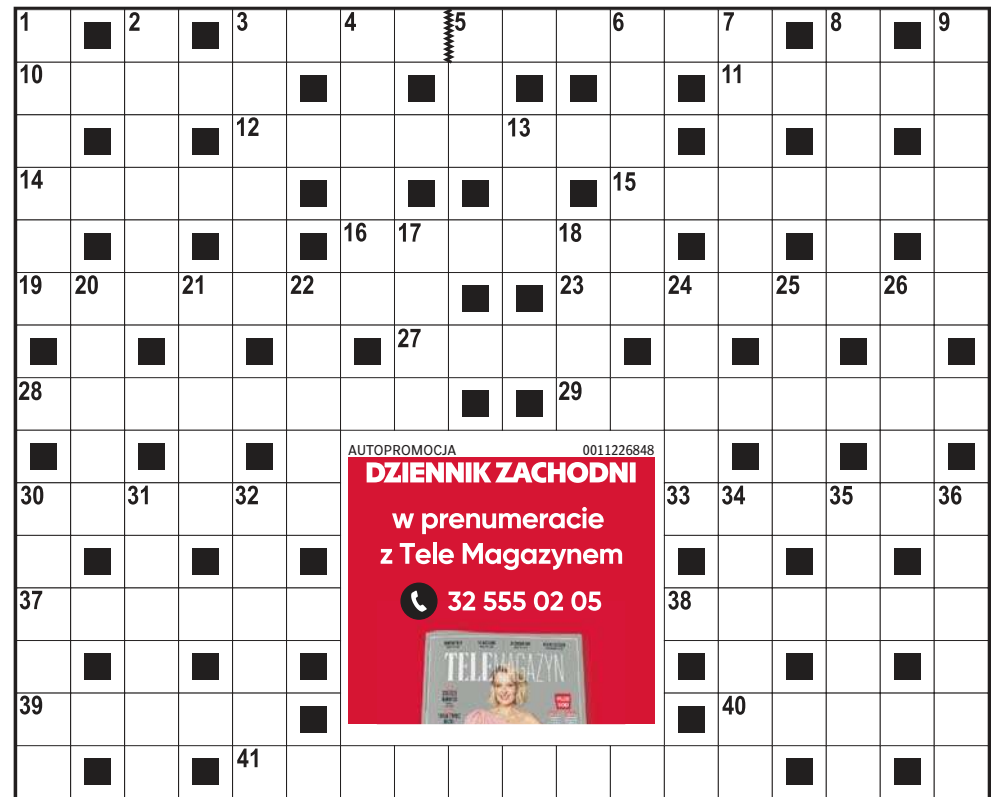
KRZYŻÓWKA NR 176

Poziomo:

- 3) królowa z polskiego serialu,
- 10) ryba z rodziny śledziowatych,
- 11) pniąca się kostka,
- 12) potrawa z nóżek wieprzowych,
- 14) opera Vincenza Belliniego,
- 15) nowy, gorliwy wyznawca,
- 16) urządzenie do transportu lądowego,
- 19) obosieczny nóż myśliwski,
- 23) lampa służąca do oświetlania dróg,
- 27) krążek myśliwskiej lub zwyczajnej,
- 28) obraz olejny Leonarda da Vinci,
- 29) wspina się na Kościelec i Lodowy Szczyt,
- 30) sejmowy akt prawny,
- 33) ptak z rodziny gołębiowatych,
- 37) laska pomocna przy wspinacze,
- 38) Maria, grecka śpiewaczka operowa,
- 39) ciężarówka produkowana w Austrii,
- 40) górzysta wyspa grecka,
- 41) drobna resztkę chleba.

Pionowo:

- 1) stołówka leśnej zwierzyny,
- 2) film o makabrycznych wydarzeniach,
- 3) rzeczy osobiste spakowane do walizek,
- 4) przypiepek w dawnych wiejskich domach,
- 5) ementaler lub parmezan,
- 6) afrykański kraj z Kigali,
- 7) starogreckie naczynie na wino,



AUTOPROMOCJA 0011226848

DZIENNIK ZACHODNI

w prenumeracie z Tele Magazynem

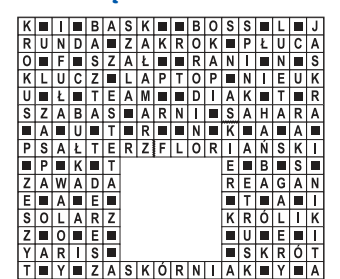
☎ 32 555 02 05

TELE MAGAZYN

- 8) ... Monk, detektyw z serialu,
- 9) przystoi dostojnikom, majestat,
- 13) imię Demarczyk, Czarnego Anioła Polskiej Piosenki,
- 17) otręby dla trzody,
- 18) ogólnokrajowy zjazd młodzieży,
- 20) przysmak dla kaszanki,
- 21) letni domek mieszczaucha,
- 22) broń kawalerzysty,

- 24) przyjaciel Romka i A'Tomka,
- 25) ciastko z bitą śmietaną,
- 26) model Seata jak wyspa,
- 30) towarzyskie podanie ręki,
- 31) poskramiacz dzikich zwierząt,
- 32) z kabłąkiem przy studni,
- 34) łączna lub mięksiszowa,
- 35) ... Łoziński, autor „Zakłętego dworu”,
- 36) sękaty kij żebraka.

ROZWIĄZANIE NR 175



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Działaj dzisiaj odważnie. Horoskop dzienny bardzo wyraźnie zapowiada, że Twoje inicjatywy będą przez ludzi dobrze przyjmowane.

Ryby (19.02 - 20.03)

Nie forsuj na siłę swoich pomysłów i propozycji. Horoskop na dziś zapowiada, że znacznie więcej uda Ci się osiągnąć łagodną perswazją. **Baran (21.03 - 19.04)** Twoja ciekawość świata będzie dzisiaj bardzo duża. Horoskop dzienny wróży, że postanowisz sięgnąć poza horyzonty swojej wyobraźni...

Byk (20.04 - 20.05)

Serdeczny gest z Twojej strony poprawi relacje z otoczeniem. Horoskop dzienny wróży, że czeka Cię bardzo udany dzień. Zrobi się miło... **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Pewność siebie będzie Twoim znakiem rozpoznawczym. Horoskop na dziś mówi, że pomysłowość otworzy drzwi do wielu możliwości. **Rak (22.06 - 22.07)** Cechować Cię będzie wyjątkowa precyzja. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że ta skrupulatność nie wszystkim się spodoba.

Lew (23.07 - 22.08)

Zachowaj równowagę pomiędzy obowiązkami a odpoczynkiem. Horoskop dzienny to wskazówka, by nie forsować swojego organizmu. **Panna (23.08 - 22.09)** Intuicja prowadzi Cię w dobrym kierunku. Horoskop na dziś wróży, że odwaga doda siły i skieruje uwagę na właściwe tory. **Waga (23.09 - 22.10)** Cechować Cię będzie dzisiaj wyjątkowy optymizm. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że popatrzyś na świat przez różowe okulary.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Wytrwałość i konsekwencja pozwolą Ci pokonać wszelkie trudności. Horoskop dzienny mówi, że dostarczy Ci to wiele satysfakcji. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Kreatywność będzie Twoją mocną stroną. Horoskop na dziś zapowiada, że prezentowane wizje staną się inspiracją dla innych ludzi. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Chętnie wejdiesz we współpracę z innymi osobami. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wspólny wysiłek przyniesie dobre efekty.

TA DRUŻYNA NAPRAWDĘ ROKUJE

Jacek Czaplewski
sport@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. Po tym, co zobaczyliśmy w hicie z Holandią, tli się nadzieja, że nie tylko awansujemy na mundial, ale jeszcze złamiemy schemat zaczynający się od meczu otwarcia, a kończący na tym o honor.

Spotkanie z Holandią nie miało żadnego znaczenia w kontekście iluzorycznych szans na bezpośredni awans. Te zaprzepaściliśmy za kadencji Michała Probiezry, przegrywając w Helsinkach z Finlandią. Piątkowy hit miał dać Janowi Urbanowi inne odpowiedzi. Selekjoner liczył na to, że drużyna zagra jak równy z równym, również dzięki grze w ataku pozycyjnym. I tak się stało.

Biało-Czerwoni wystąpili bez czterech podstawowych dotąd zawodników: Łukasza Skorupskiego, Jana Bednarka, Bartosza Slisza i Przemysława Wiśniewskiego. Mało tego, przed upływem kwadransa z powodu uszkodzenia mięśnia przywodziela długiego wypadł piąty - Sebastian Szymański - który zresztą przedwcześnie opuścił zgrupowanie.

Urban już na etapie wstępnych powołań dał do zrozumienia, że chce grać z Holandią odważnie. Poza wykartkowanym Sliszem nie powołał żadnego pomocnika o charakterystyce boiskowej szóstki nastawionej na bronienie. Niżej zagrał Piotr Zieliński i wypadł fenomenalnie, rozgrywając jak na prawdziwego lidera przystało.

Polska już w 2. minucie mogła objąć prowadzenie, jednak z bliska po zagraniu Matty'ego Casha spudłował Nicola Zalewski. Prowadzenie przed przerwą i tak objęliśmy - rzutem na taśmę. W 43. minucie po fantastycznym zagraniu Roberta Lewandowskiego na wolne pole lukę między nogami bramkarza znalazł Jakub Kamiński, jeden z najlepszych



W 43. min po podaniu Lewandowskiego lukę między nogami bramkarza znalazł Kamiński

tego dnia w naszej reprezentacji. Szkoda, że zaprzepaściliśmy to zaraz po zmianie stron, gdy nasze błędy w defensywie wykorzystał Memphis Depay.

Podopieczni Urbana do końca walczyli o pełną pulę, za co po ostatnim gwizdku sędziego zostali nagrodzeni bramkami przez 56 tys. kibiców. - Wydaje mi się, że byliśmy bliżej zwycięstwa, ale nie chcę powiedzieć szkoda - tłumaczył na gorąco selekcjoner. W tym meczu dał zadebiutować 19-letniemu Filipowi Róddze z austriackiego Sturm Graz. To czwarty zawodnik, który rozpoczął przygodę z reprezentacją dzięki Urbanowi. Wcześniej zaistnieli Arkadiusz Pyrką, Przemysław Wiśniewski oraz Jan Ziółkowski.

Kolejni czekają w blokach. Jest w kim wybierać, zwłaszcza w ofensywie, bo tego samego dnia młodzieżowa kadra U-21 prowadzona przez Jerzego

Brzęczka w fenomenalnym stylu odwróciła mecz z Włochami w Szczecinie, wygrywając 2:1.

Dzisiaj jeszcze bez nich pierwsza reprezentacja dopełni formalności w sprawie pierwszego koszyka, z którego zostanie wylosowana w dwuetapowych barażach. W domowym półfinale możemy trafić np. na Rumunię, Szwecję, Irlandię Północną, Walię bądź Macedonię Północną. Losowanie 13 grudnia, mecz 26 marca, a spodziewany finał 31 marca. Czy na PGE Narodowy w ogóle wejdą kibice? Tego nie wiadomo, bo dopiero poznamy karę za incydent, którego podczas spotkania z Holandią dopuścili się pseudokibice, rzucając na murawę kilkanaście odpalonych rac, co doprowadziło do przerwania zawodów.

Dzisiaj o godzinie 20.45 rozpocznie się ostatni grupowy mecz reprezentacji Polski w eliminacjach mistrzostw świata 2026 transmi-

towany przez kanały TVP1 i TVP Sport. Zagramy na wyjeździe z przedostatnią Maltą, mając pewność udziału w dwuetapowym barażu. ©©

GRUPA ELIMINACJI MŚ

***Polska - Holandia 1:1 (1:0)**

Bramki 1:0 Jakub Kamiński (43), 1:1 Memphis Depay (47)

Polska Grabara - Cash (81. Wszolek), Ziółkowski, Kędziora, Kiwior, Skóraś - Kamiński (90+1. Różga), Szymański (13. Kapustka), Zieliński, Zalewski (82. Grosicki) - Lewandowski (90+1. Buksa).

Trener: Jan Urban.

Holandia Verbruggen - Geertruida (74. Van Hekke), Timber, Van Dijk, Van de Ven - Malen, De Jong, Gravenberch (89. Schouten), Kluijvert (74. Reijnders), Gakpo - Depay (89. Emegha).

Trener: Ronald Koeman.

Sędziował Maurizio Mariani (Włochy)

Widzów 56.278

***Finlandia - Malta 0:1 (0:0)**

1. Holandia	7	17	23-4
2. POLSKA	7	14	11-5
3. Finlandia	8	10	8-14
4. Malta	7	5	2-16
5. Litwa	7	3	6-1

Jakub Kamiński: Jest niedosyt. Nawet duży

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

Wychowanek Szombierek Bytom Jakub Kamiński jest bodaj największym wygranym w kadrze w kadencji Jana Urbana. Po świetnym występie z Holandią mówił o nowej energii w reprezentacji.

Strzelec gola dla Polski podkreślił, że zespół zrobił duży postęp pod wodzą selekcjonera Jana Urbana. I nie ukrywał... niedosytu.

- Chcemy zrobić kolejny krok we właściwym kierunku w rozwoju tej reprezentacji - mówił po meczu w mixed zone Jakub Kamiński, strzelec jedynego gola dla Polski w meczu z Holandią. W Bundeslidze strzelił już 4 gole w 10 meczach, a w reprezentacji było to dla niego trzecie trafienie. - To była bardzo fajna akcja i ważny gol. W tym sezonie trochę tych bramek mam już na koncie. Miejmy nadzieję, że to będzie przedsmak czegoś większego w tym sezonie, również w reprezentacji. Na to pracuję. Na to liczę. To znaczy - liczę na więcej.

Z jakimi założeniami wysłicie na rewanżowe spotkanie z Holendrami?

Selekcjoner liczył na to, że już na połowie rywala zdominujemy tak klasowy zespół, jak Holandia. I rzeczywiście, w ataku pozycyjnym tworzyliśmy supersytuacje. Szkoda tylko, że nie udało się dołożyć jeszcze jednej bramki.

Jesteś zadowolony z bramki i remisu, czy raczej odczuwasz niedosyt, że nie udało się wywalczyć zwycięstwa?

Jest duży niedosyt, bo wszyscy widzieli, że mieliśmy więcej klarownych okazji. Zabrałoby czasem ostatniego poda-

nia, czasem decyzji o strzale w decydującym momencie. Ale naprawdę zagraliśmy dobre zawody. Holandia aktualnie nie jest dla nas taka straszna, jak ją malują. Teraz można wygrać z każdym, niezależnie od tego, kim jest przeciwnik. Trener Urban chce rozwijać tę reprezentację i naprawdę zależało mu, żebyśmy potrafili utrzymać się przy piłce wysoko.

Ostatnie tygodnie to dla ciebie znakomity czas - zarówno w reprezentacji, jak i w klubie. W FC Köln jesteś jedną z kluczowych postaci, regularnie chwali cię trener Lukas Kwaśniok. Jaką wysoko ustawiasz sobie poprzeczkę przed kolejnymi spotkaniami?

Bierzemy z tego meczu to, co najlepsze - a trochę tego naprawdę było - i patrzymy pozytywnie w przyszłość. Zakończmy te kwalifikacje w dobrym stylu, z dobrym wynikiem. Ta reprezentacja idzie do przodu i już czekamy na marcowe baraże. Oby tylko zdrowie dopisywało, a dokąd mnie to zaprowadzi - po prostu zobaczymy. ©©



Jakub Kamiński urodził się w Rudzie Śląskiej

Holendrzy narzekali nie tylko na murawę. A selekcjoner Urban - głównie na race...

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

W polskim obozie nie brakowało pozytywnych głosów po meczu z Holandią. Zupełnie inaczej było po stronie Holendrów.

Stan murawy na PGE Narodowym w Warszawie od lat wzbudza kontrowersje. W ostatnich meczach wydawało się jednak, że jakość trawy uległa poprawie, zapewniając zawodnikom komfort gry. Po spotkaniu z Ho-

landią krytyczną opinię na temat nawierzchni wyraził jednak Frankie De Jong:

- Murawa była słaba. Wyglądała dobrze, ale taka nie była. Była luźna, nierówna, co zdecydowanie nie ułatwia gry - skwitował pomocnik Barcelony oraz klubowy kolega Roberta Lewandowskiego, w wywiadzie dla portalu AD.NL.

Co ciekawe, według relacji Roberta Lewandowskiego, De Jongowi przeszkadzało nie tylko boisko. Holender często charakterystycznie sapął pod-

czas gry, wyrażając niezadowolenie z poczynąń reprezentacyjnych kolegów.

- Biegałem obok niego, trochę rozmawialiśmy, a czasem słyszałem jego wzdychanie, które dobrze znam z klubu. Kiedy tak oddycha, to znaczy, że coś dzieje się nie po jego myśli - mówił Robert Lewandowski w rozmowie z TVP Sport.

Lewandowski mógł zejść z boiska przed końcowym gwizdkiem z podniesioną głową. Selekционер Jan Urban postawił na odważny, ofen-

sywny skład, co zrobiło wrażenie na napastniku Barcelony. A dobre samopoczucie przełożyło się na fantastyczną asystę przy голу Kuby Kamińskiego i późniejsze oceny kapitana, że remis w Rotterdamie to było nasze maksimum, natomiast w piątek na PGE Narodowym - minimum.

Skandal na trybunach PGE Narodowego

W drugiej połowie doszło również do przykrego incydentu z udziałem polskich kibi-

ców, którzy na znak swojego niezadowolenia i protestu przeciwko PZPN, który zabronił im wnieść patriotycznej oprawy, rzucali odpalonymi racami na murawę. Selekционер Jan Urban na konferencji prasowej odniósł się do ich haniebnego zachowania, które w niedalekiej perspektywie może przynieść więcej strat niż korzyści.

- Do takich sytuacji nie powinno dochodzić. Proszę sobie wyobrazić, że gramy u siebie baraże, ale mamy zamknięty stadion. No nie, po co to, ale

do niektórych to nie dociera - tłumaczył na oficjalnej konferencji.

Co powinno cieszyć?

- Kibice mogli być zadowoleni z naszej gry. Mówiłem też, że chciałbym w domowym meczu, aby drużyna dłużej utrzymała się przy piłce niż w Holandii. To też się wydarzyło i cieszy. W tym składzie było przecież wiele rosza; jedne wymuszone kartkami, drugie z powodu kontuzji - podsumował selekcjoner. ©©

Cała Malta w euforii. A teraz czas na... Polskę

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Henry Bonello 13 października skończył 37 lat i już raczej nie opuści Malty. Jake Grech 18 listopada ukończy 29 lat i gra w Florianie La Valetta. Obaj byli bohaterami swojej drużyny narodowej.

Bonello znakomicie bronił, a Grech po wejściu za Paula Mbonga zdobył zwycięskiego gola w meczu z Finlandią dla Maltańczyków, którzy oszaleli ze szczęścia.

Poprzednio w eliminacjach mistrzostw świata Malta u siebie 1 września 2021 w Ta Quali pokonała Cypr 3:0. Na wyjazdach potrafiła pokonać Estonię 1:0 (12.05.1993) i Armenię 1:0 (7.06.2013), ale sukces z Helsinek w tych rozgrywkach w wyspiarskim państwie stawia się nawet wyżej niż domowe wiktorie z... kwalifikacji Euro '76 z Grecją 2:0 i kwalifikacji Euro '08 z Węgrami 2:1. Maltańscy kibice byli bardzo rozczarowani, że ich kadra nie potrafiła w eliminacjach mistrzostw świata 2026 ograć Litwę (0:0, 1:1), ale też nie spodziewali się triumfu w Helsinkach.

- Maltańczycy mają dryg do piłki. Są dobrze wyszkoleni technicznie, a praca w tym kraju szkoleniowców z Włoch przynosi efekty. Hamrun Spartans gra w Lidze Konferencji i doświadczenie piłkarzy tego zespołu przekłada się na drużynę narodową - mówi Marcel Zapytowski, były bramkarz Birkirkara FC (obecnie islandzki Vestmanny-ear), który w zespole prowadzonym obecnie przez Emilio De Leo ma kilku kolegów. Włoski trener na listopadowe spotkania z Finlandią i Polską powołał czterech zawodników z Hamrun Spartans. Bonello zajął miejsce między słupkami i zaliczył bardzo dobre zawody, Paul Mbong przebywał na placu do 79 minuty, natomiast doświadczony Ryan Camenzuli i młody Sven Xerri nie załapali się do kadry meczowej.

- W Helsinkach Malta pokazała bardzo dobrą organizację gry, a selekcjoner De Leo przeprowadził świetne zmiany - przyznał Rowen Camilleri, związany z Hamrun Spartans jako trener młodzieży. Nie tylko on był zachwycony tym co się wydarzyło, cały kraj oszalał.

Finowie już przed spotkaniem z Maltą nie robili sobie na-



Karol Świdorski zdobył obie bramki w pierwszym tegorocznym meczu z Maltą

dziei na baraże, tamtejsze media uznały, że ich drużyna jest zdecydowanie słabsza od Polski. Spotkanie z outsiderem traktowano jako etap przygotowań do eliminacji Euro 2028. Duński selekcjoner Finlandii, Jacob Friis w wyjściowej jedenastce swojego zespołu postawił na zawodników klubów, kolejno: Celtic

(Szkocja), FC Nordsjaelland (Dania), Istra 1961 (Chorwacja), Djurgarden (Szwecja), Pardubice (Czechy), Sparta Praga (Czechy), 1. FC Nuernberg (Niemcy), Sirius (Szwecja), Glasgow Rangers (Szkocja), Palermo (Włochy), Hannover 96 (Niemcy).

Bramki dla gospodarzy miał strzelać Benjamin Kallman, któ-

remu po odejściu z Cracovii dobrze wiedzieć się w Hanowerze, a w tym sezonie w drugiej Bundeslidze uzyskał 6 goli. W reprezentacji jego licznik zatrzymał się na cyfrze 10, a w 78. minucie zastąpił go legendarny Teemu Pukki, kiedyś uwielbiany przez fanów Norwich. W drużynie narodowej na trafienie czeka od 4

czerwca 2024; z Maltą nie powiększył dorobku, a gdy był na boisku jego team stracił gola.

- Maltańczycy to waleczny naród, oni nie poddają się nawet gdy nie mają wielkich szans. Kiedy grałem w Birkirkara, Malta w towarzyskim spotkaniu zremisowała z przygotowującą się do finałów Euro 2024 Słowenią 2:2. A to zespół dużo lepszy od Finlandii - podkreśla Zapytowski, który przestrzega przed lekceważeniem Maltańczyków marzących o sprawieniu sensacji w starciu z Polską.

Raz - 3 lutego 1999 w Ta Qali byli o krok od remisu, ale już w doliczonym czasie gola głową wbił im Tomasz Kłos. Tym razem nasi zamierzają oszczędzić sobie takiej nerwowki.

© P

FINLANDIA - MALTA 0:1 (0:0)

Bramka 0:1 Jake Grech (82)

Finlandia Sinisalo - Lahteenmaki, Koski, Tenho - Mahuta (73. Jukkola), Kairinen, Markhiev (73. Skytta), Walta, Antman (78. Kesinen) - Kallman (78. Pukki), Pohjanpalo (61. Lod).

Malta Bonello - Muscat (79. Mentz), Shaw, Pepe (88. J. Borg), Corbalan - Guillaumier, Satariano - J. Mbong (65. Overend), P. Mbong (79. Grech), Chouaref - Cardona (88. Zammit).

Sędziował Julian Weinberger (Austria)

Widzów 13.577

Dwie legendy, jeden cel - ten sam. Kto jeszcze posmakuje mundialu w Ameryce?

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Edin Dzeko, 39-letni napastnik reprezentacji Bośni i Hercegowiny dotąd tylko raz posmakował mundialu. Nie dziwne, że chciałby wrócić na finały mistrzostwa świata.

Zwłaszcza że wspomnienia ma nie najlepsze. Bośniacy mieli ogromne pretensje do sędziego spotkania z Nigeryjczykami, bo nie uznał prawidłowego gola właśnie Dzeko, a przy trafieniu dla zespołu z Afryki nie dopatrzył się ewidentnego faulu na Amirze Spahiciu...

Nigeria wygrała wtedy 1:0, a przy jej prowadzeniu napastnik, wówczas Manchesteru City, trafił w słupek. - Nawet nie wiem co mam powiedzieć - przyznał po spotkaniu załamany Dzeko, któremu na turnieju w Brazylii uznano gola z Iranem, ale wygrana z tym przeciwnikiem 3:1 dała Bośni i Hercegowinie godne rozstanie z imprezą. Drużyna prowadzona przez Safeta Susicia miała potencjał, by zostać czarnym koniem mundialu w 2014 roku, postawiła się Argentynie (1:2) i nie powinna ulec Nigerii.

- Mamy bardzo dobrą drużynę, liczę, że pokażemy się na następnych wielkich impre-

zach - mówił Dzeko, który zmienił kluby, z Manchesteru City przeniósł się do Romy, potem był Inter, Fenerbahce, teraz jest Fiorentina. Z uczestników mundialu sprzed 11 lat w bośniackiej kadrze nadal jest Sead Kolasinac, który mecz z Rumunią w Zenicy spędził na ławce rezerwowych, ale pobił wraz z kolegami po gratulować kapitanowi Edinowi bramki na 1:1. Po niej do szaleństwa miejscowych kibiców doprowadziły gole Esmira Bajrakterevicia (PSV Eindhoven) i Harisa Tabakovicia (Borussia Moenchengladbach) - tu dla pewności skorzystano z VAR.

Dzeko mógł żałować, że VAR brakowało na mundialu 2014, bo może inaczej potoczyłaby się jego reprezentacyjna kariera. Dla kibiców i tak jest legendą, choć nie zagrał ani razu w finałach Euro, jak Marko Arnautović z Austrią. Panowie Dzeko i Arnautović minęli się w Interze, gdzie ten drugi wrócił na 2 sezony w 2023 roku. Po Euro 2024 urodzony w Wiedniu napastnik z serbskimi korzeniami, myślał o zakończeniu pięknej przygody z reprezentacją, ale został. - Marzę o starcie na mundialu, tego mi brakuje najbardziej - zapowiadał Arnautović, który uzyskał 8 goli w tegorocznych eliminacjach, w tym dublet z Cyprem w Limassol. Po wygranej 2:0 Austriacy czekali



Dla tego giganta futbolu będzie to już szósty mundial w karierze... Leo Messi wywołał w Angoli szaleństwo

na wieści z meczu z Zenicy, przy stracie punktów przez Bośnię i Hercegowinę mieliby już awans. Tak się nie stało, choć długo się na to zanosilo i we wtorek, 18 listopada team Ralfa Rangnicka zagra o wszystko z ekipą Sergeja Barbareza, legendy Bundesligi (grał w Hansie Rostock, Borussii Dortmund, Hamburger SV, Bayerze Leverkusen). Austriakom wystarczy remis, mają już pewne miejsce w barażach,

lecz tego woleliby uniknąć. - W Limassol wykonaliśmy swoją robotę. Zgraliśmy z dużą intensywnością i zdobyliśmy bardzo ważne punkty - podsumował Marcel Sabitzer, pomocnik Borussii Dortmund z kadry Austrii, który czeka na kropkę nad i w Wiedniu.

Austria i Bośnia Hercegowina w ostatniej kolejce kwalifikacji zagrają o wszystko, czyli bezpośredni awans na mundial, tak jak

Szkocja z Danią (obie straciły punkty w sobotę - Szkoci ulegli na wyjeździe Grecji, Dania zremisowała u siebie z Białorusią) czy Niemcy ze Słowacją. Bohaterem Słowacji w konfrontacji z Irlandią Północną został Tomasz Bobcek, napastnik Lechii Gdańsk, który pojawił się na boisku w 88. minucie i w doliczonym czasie pokonał Bailey'a Pecocka-Farrella z Blackpool.

- Trener Calzona żartował przed spotkaniem, że 10 minut mi wystarczy. Dostałem mniej, ale nie zapomnę tego nigdy. Bardzo czekałem na swój debiut w reprezentacji, no i się doczekałem. Może za kilka dni, lub miesięcy dojdzie do mnie co się stało w Koszycach - mówił szczęśliwy zawodnik Lechii Gdańsk. Słowacy nie są faworytem konfrontacji z Niemcami, ale w Bratysławie we wrześniu pokonali ich 2:0, do czego chętnie wracają. W kluczowym meczu Julian Nagelsmann nie będzie mógł skorzystać z Joshuy Kimmicha, Nico Schlotterbecka, Karima Adeyemiego, wcześniej wypadli Antonio Rudiger, Benjamin Henrichs, Jamal Musiala, Kai Havertz, Tim Kleindienst, Niclas Fullkrug i Marc-Andre ter Stegen.

Niemcy muszą do końca walczyć, takich problemów nie mają Anglicy (7 zwycięstw na 7, gole 20-0), Francja, Chorwacja (Luka

Modrić przeciw Wyspom Owczym zagrał swój mecz numer 193 w drużynie narodowej). Hiszpania demoluje przeciwników nawet bez Lamine Yamala, w Gruzji wygrała 4:0, a dubletem popisał się Mikel Oyarzabal z Realu Sociedad. Trener Furia Roja, Luis de la Fuente wie jak zarządzać bogactwem i każdy kolejny mecz eliminacyjny traktuje niczym poligon przed finałami MŚ 2026, na które Hiszpanie wybiorą się z jasnym celem - po złoto. Taki sam plan ma Argentyna, zwycięzca kwalifikacji w strefie CONMEBOL. W listopadzie Albicelestes zainkasowali 12 milionów dolarów za przyjazd do Angoli by uświetnić 50-lecie odzyskania niepodległości przez ten kraj. Mistrzowie globu zwyciężyli 2:0, trafili Lautaro Martinez (po raz 36) i Leo Messi (115), którego pojawienie się w Luan-dzie wywołało szaleństwo. © P

Posobotnich meczach start w amerykańskim mundialu zapewnili sobie:

gospodarze: USA, Meksyk, Kanada

Europa: Anglia, Francja, Chorwacja, Szwajcaria;

Azja: Japonia, Iran, Jordania, Korea Półd., Uzbekistan, Australia, Katar, Arabia Saudyjska;

Afryka: Maroko, Tunezja, Egipt, Algieria, Ghana, Republika Zielonego Przylądka, Republika Południowej Afryki, Wybrzeże Kości Słoniowej, Senegal;

Oceania: Nowa Zelandia;

Ameryka Półd. Argentyna, Brazylia, Ekwador, Urugwaj, Kolumbia, Paragwaj.

Piłkarska Rezerwowiec dali nam zwycięstwo. ME U-21 coraz bliżej JEST MODA NA MŁODZIEŻÓWKĘ

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

W meczu eliminacji mistrzostw Europy do lat 21, reprezentacja Polski wygrała z Włochami 2:1 (0:0). To piąte z rzędu zwycięstwo podopiecznych Jerzego Brzęczka w tej fazie rozgrywek.

Polacy, z kompletem punktów, prowadzą w tabeli grupy E. Turniej finałowy odbędzie się w 2027 roku na ośmiu stadionach Albanii i Serbii. W imprezie weźmie udział 16 najlepszych drużyn młodzieżowych na Starym Kontynencie, w tym dwie ekipy gospodarzy.

Prowadzona przez trenera Jerzego Brzęczka reprezentacja Polski U-21 nadal ma komplet zwycięstw w eliminacjach mistrzostw Europy. W meczu rozegranym na stadionie im. Floriana Krygiera w Szczecinie, nasi piłkarze pokonali Włochów 2:1, po celnych trafieniach Wiktora Bogacza (83. minuta) i Macieja Kuziemki (87. minuta).

Prowadzenie dał rywalom piękny gol pomocnika AS Roma - Niccolò Pisilliego (61. minuta).

Reprezentacja U-21 potwierdziła klasę, ale przed meczem z Włochami, pewne obawy jednak były.

Otóż, według znanego portalu o tematyce piłkarskiej Transfermarkt, łączna wartość rynkowa naszej kadry to ok. 33 650 000 euro, podczas gdy „Gli



FOT. PAP/MARCIN BIELECKI

Radość naszych piłkarzy po strzeleniu gola Włochom

Azzurrini” - ok. 101 050 000 euro! A to oznacza, że włoscy piłkarze są średnio około trzykrotnie lepiej wyceniani niż polscy...

Ponadto, przed spotkaniem w Szczecinie, trenera Jerzego Brzęczka dotknęły problemy kadrowe. Kontuzje wyeliminowały kilku podstawowych piłkarzy, m.in. Kacpra Urbańskiego z Legii Warszawa i Marcela Krajewskiego z Widzewa Łódź, którzy w ostatnim meczu ze Szwedami zdobyli po jednej bramce, a także Mateusza Kowalczyka z GKS-u Katowice.

Jak to zwykle bywa, boisko wszystko zweryfikowało. Zgodnie z zapowiedziami kapitana drużyny - Tomasza Piętki z Rakowa, nasza młodzieżówka

przystąpiła do gry nastawiona mocno ofensywnie.

Jednak to goście pierwsi oddali celny strzał - zza pola karnego uderzał Francesco Camarda, ale wprost w ręce Marcela Łubika z Górnika Zabrze.

W 37. minucie, Polacy powinni objąć prowadzenie, ale strzał Piętki z linii bramkowej wybił Petro Comuzzo.

W drugiej części goście zaczęli jednak dominować. Efektem dobrej gry piłkarzy trenera Silvio Baldiniego było trafienie Niccolò Pisilliego.

W końcu przyszło otrzeźwienie - ostatnie 10 minut kompletnie zmieniło obraz gry. W głównych rolach wystąpili rezerwowie reprezentacji Polski. Najpierw

Jan Faberski dał pokaz techniki, ośmieszając rywali, a jego rajd przez pół boiska wykończył - strzałem sam na sam - napastnik NY Red Bulls Wiktor Bogacz.

Cztery minuty później Biało-Czerwoni już prowadzili, po dobitce strzału Faberskiego przez Macieja Kuziemkę.

Teraz, naszą młodzieżówkę czeka mecz na Półwyspie Bałkańskim - już jutro, na stadionie im. Petara Milosevskiego w Bitoli, dojdzie do konfrontacji z Macedonią Północną.

Bezpośredni awans do turnieju finałowego ME wywalczy dziewięciu zwycięzców grup oraz najlepsza spośród drużyn z drugich pozycji. Pozostałe osiem zespołów z drugich lokat będzie rywalizować w barażach o cztery miejsca.

Trzy najlepsze zespoły turnieju finałowego będą reprezentować Europę w turnieju olimpijskim w Los Angeles w 2028 roku. ©©

EL. MME 2027, GRUPA E

Pozostałe wyniki: Armenia - Czarnogóra 1:2 (1:1), Macedonia Północna - Szwecja 1:4 (1:2)

1. POLSKA	5	15	17-1
2. Włochy	5	12	13-4
3. Czarnogóra	5	9	8-7
4. Szwecja	5	6	7-13
5. Macedonia Północna	5	3	5-12
6. Armenia	5	0	3-16

Następne mecze (wtorek, 18 listopada):

Armenia - Szwecja (godz. 12), Macedonia Północna - POLSKA (godz. 17), Czarnogóra - Włochy (godz. 18).

15 punktów to jeszcze za mało, by wygrać grupę

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Reprezentacja Polski U-21, po stojącym na świetnym poziomie meczu eliminacji MME, pokonała rówieśników z Włoch 2:1, odwracając losy spotkania w ostatnich minutach.

- Spotkanie w Szczecinie to było coś więcej niż tylko mecz - ocenił występ swoich podopiecznych selekcjoner Jerzy Brzęczek, który młodzieżową reprezentację Polski objął 9 sierpnia 2025 roku.

Przypomnijmy, że w czerwcu tego roku nasza młodzieżówka wystąpiła w mistrzostwach Europy. Biało-Czerwoni przegrali wówczas wszystkie trzy spotkania i odpadli z turnieju. Po tym doszło do zmiany selekcjonera - drużynę narodową opuścił Adam Majewski, którego zastąpił właśnie Jerzy Brzęczek.

A już trzy miesiące później, nasi młodzi piłkarze zainaugurowali zmagania w eliminacjach „2027 UEFA European Under-21 Championship”.

- Jestem ogromnie zadowolony ze zwycięstwa z Włochami - stwierdził Brzęczek. - Złazł z meczu w drugiej połowie długimi chwilami cierpieliśmy. To efekt tego, co się działo w pierwszej części. Zagraliśmy ostrym pressingiem, utrzymywaliśmy bardzo wysokie tempo gry. To musiało skutkować przestojami. Impuls do przejścia inicjatywy dali zmiennicy. Ale to nie jest przypadek. To kolejny mecz, gdy rezerwowie odgrywają znaczące role. W tym jest nasza siła. Ćwiczymy to od pierwszego zgrupowania. Szkoleniowiec miał jednak pretensje do swoich graczy o to, że w drugiej części zbyt często tracili piłkę.

- I to był chyba przełomowy element w naszej grze. W pew-

nym momencie zaczęliśmy grać dokładnie. Rezerwowiec dali impuls do ataku i odzyskaliśmy kontrolę nad meczem. W efekcie zdobyliśmy zwycięską bramkę - zauważył Michał Gurgul, podstawowy obrońca drużyny Brzęczka.

- Podczas porannego spaceru powiedziałem Jankowi Faberskiemu, że ma być gotowy do gry, bo na pewno w tym meczu wejdzie na boisko i strzeli bramkę, albo będzie miał asystę - wyjaśniał trener. - Jan to zawodnik nietuzinkowy, mający niesamowite umiejętności techniczne. Ta akcja, to był właśnie cały Jan...

Polacy - z kompletem punktów - plasują się na czele grupy E eliminacji MME. Teraz czeka ich kolejne spotkanie, tym razem z Macedonią Północną.

- Zapewniam, że po takim zwycięstwie nie będziemy mieli problemów z koncentracją na kolejnym rywalu - stwierdził Gurgul, na co dzień grający w poznańskim Lechu. - To zwycięstwo doda nam pewności siebie przed kolejnymi meczami.

- Mamy 15 punktów na koncie, ale to jeszcze za mało, by wygrać eliminacje - studiował entuzjast selekcjoner młodych Polaków. - Po pięciu meczach żadna drużyna nie była już tą wyjątkową...

Po porażce w Szczecinie, trener Włochów - Silvio Baldini nie krył rozczarowania.

- To bolesny wynik, bo szczerze mówiąc, nie sądziłem, że przegramy. Graliśmy dobrze, mając szansę na podwyższenie prowadzenia. Musimy pogodzić się z wynikiem, a chłopaki i tak zagrali dobrze - stwierdził kontrowersyjny szkoleniowiec rywali, który namawia swoich zawodników do trenowania... z opaską na jednym oku, zakazując im jednocześnie korzystania ze smartfonów. ©©

Już oficjalnie wiadomo, kto też chce kupić Zagłębie

Tomasz Kuczyński
t.kuczyński@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. Mecz sosnowiczanie w 17. kolejce Betclia 2. Ligi został przełożony. Za to kibice Zagłębia poznali nazwę trzeciego oferenta na zakup akcji klubu.

Trochę to trwało, ale w zeszłym tygodniu prezydent Sosnowca Arkadiusz Chęciński potwierdził nieoficjalne informacje, że kolejnym chętnym jest Fundacja Zagłębie Talentów z Dąbrowy Górniczej. Trzeci oferent złożył swój wniosek o dopuszczenie do udziału w przetargu na akcje Zagłębia Sosnowiec w dodatkowym terminie wyznaczonym w zarządzeniu prezydenta.

Nowy termin składania wniosków wynikał z faktu, że dwaj pierwsi oferenci wnioskowali o aktualizację wyceny akcji spółki. Mowa o firmach - KB Partner sp. z o.o. oraz Profi Investment sp.

z o.o. Profi Investment z Sosnowca to firma, której prezesem jest były piłkarz Zagłębia Grzegorz Książek, teraz prezes Stowarzyszenia Byłych Piłkarzy i Sympatyków Zagłębia Sosnowiec. Prezesem KB Partner z Krakowa jest były reprezentant Polski - Marek Koźmiński. Fundacja Zagłębie Talentów została zarejestrowana 4 marca 2025 roku. Prezesem jest Andrzej Wywiół.

„Z całą trójką będą prowadzone dalsze negocjacje, a te chcemy w listopadzie zakończyć” - zapowiedział prezydent Sosnowca na początku tego miesiąca.

BETCLIC 2. LIGA - 17. KOLEJKA

*** Rekord Bielsko-Biala - Chojniczanka Chojnice 0:5 (0:3)**

Bramki 0:1 Valerij Sabala (20), 0:2 Damian Michalik (25), 0:3 Bartłomiej Eizenchart (36), 0:4 Valerij Sabala (65), 0:5 Damian Michalik (70)
Sędziował Paweł Włóczyński (Kalisz)
Rekord Żołnierzko - Pawłowski (46. Kempny), Boczek, Sobociński, Żyrek (37. Śliwka) - Klichowicz (37. Poznański), Ryś, Ścisłak, Ciucka, Łaski (46. Świ-

derski) - Kasprzak (73. Sapiński). Trener: Dariusz Rucki.

*** Podhale Nowy Targ - Podbeskidzie Bielsko-Biala 2:0 (1:0)**

Bramki 1:0 Łukasz Seweryn (7), Bartosz Kurzeja (66)
Sędziował Paweł Szuta (Piła)
Podbeskidzie Forenc - Kolanko (82. Dziwniel), Ściuk, Biernat, Majsterek (58. Osyra), Gach (58. Martosz) - Szumilas, Kizyma, Górski (58. Sitek), Takac (46. Słomka) - Kłisiewicz. Trener: Marcin Włodarski.

*** Śląsk II Wrocław - GKS Jastrzębie 2:2 (1:2)**

Bramki 0:1 Jerzy Tomal (1), 1:1 Krzysztof Kurowski (6), 1:2 Kamil Koczy (7), 2:2 Krzysztof Kurowski (82)

Sędziował Dominik Bućko (Białystok)
GKS Jastrzębie Molga - Mroczko, Krieger, Wybraniec, Gościński (32. Jakuc) - Tomal (86. Kąkolowski), Baranowicz, Maszkowski (86. Osipiak), Gromek (46. Siga), Koczy - Bykowski (67. Matyszek). Trener: Krzysztof Górecko.
POZOSTAŁE WYNIKI **Stal Stalowa Wola - Hutnik Kraków 2:2 (1:1)**, **Olimpia Grudziądz - Świt Szczecin 1:1 (0:1)**, **Unia Skierniewice - KKS Kalisz 1:1 (1:1)**. Mecz **Resovia Rzeszów - Warta Poznań** zakończył się po zamknięciu wydania DZ.
Mecze Zagłębie Sosnowiec - Sandecja Nowy Sącz i **Sokół Kleczew - ŁKS Łódź** przełożone.

1. Unia Skierniewice (b)	17	35	34-19
2. Olimpia Grudziądz	17	33	34-22
3. Warta Poznań (s)	16	32	29-19
4. Podhale Nowy Targ (b)	17	29	18-13
5. Świt Szczecin	17	26	31-29
6. Stal Stalowa Wola (s)	17	25	35-26
7. Śląsk II Wrocław (b)	17	23	32-27
8. Sandecja Nowy Sącz (b)	16	23	24-25
9. Zagłębie Sosnowiec	16	23	20-22
10. Resovia Rzeszów	16	22	22-20
11. Chojniczanka Chojnice	17	21	28-28
12. Podbeskidzie	17	21	25-30
13. Rekord Bielsko-Biala	17	20	24-31
14. Sokół Kleczew (b)	16	19	31-29
15. Hutnik Kraków	17	18	26-28
16. KKS Kalisz	17	18	18-23
17. ŁKS II Łódź	16	8	14-32
18. GKS Jastrzębie	17	6	15-37

Miejsca 1-2. - awans do I ligi, 3-6. - baraże o awans, 13-14. - baraże o II ligę, 15-18. spadek do III ligi.

Następna kolejka (21-23.11)

Piątek: ŁKS II - Hutnik (17), ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC - Sokół (18); **Sobota:** KKS Kalisz - Świt (12.30), REKORD BIELSKO-BIALA - Śląsk II (13), GKS JASTRZĘBIE - Podhale (13), Warta - Unia (15.30), Chojniczanka - Resovia (16); **Niedziela:** Sandecja - PODBESKIDZIE BIELSKO-BIALA (15), Stal - Olimpia (19.30). ©©



FOT. PAP/MARCIN BIELECKI

Jerzy Brzęczek „zdążył” już w eliminacjach MME zagrać i wygrać pięć meczów, tracąc raptem jedną bramkę...

Siatkówka Michał Winiarski obawiał się tego meczu i miał rację

Jastrzębianie zatrzymali rozpędzonych Jurajskich Rycerzy. Pięć setów walki

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

W 6. kolejce PlusLigi Aluron CMC Warta Zawiercie przegrał u siebie z JSW Jastrzębskim Węglem 2:3.

Zawiercianie przystąpili do meczu z JSW z serią pięciu wygranych z rzędu. W środę pokonali u siebie mistrza Polski Bogdankę LUK Lublin 3:2. Trener Aluronu Michał Winiarski obawiał się sobotniego spotkania z jastrzębianami m.in. ze względu na krótki czas na regenerację. Miał rację...

Goście „skasowali” pierwszego seta do 16, a w drugim mieli dwa setbole prowadząc 24:22. „Jurajscy Rycerze” wygrali na przewagi, następnie mieli 2:1 w meczu, ale jednak to Jastrzębski Węgiel zwyciężył po tie-breaku.

- Rywal nas nie zaskoczył w żadnym elemencie. Myślę, że my może troszkę zaprosiliśmy Jastrzębie do gry. Oni nie mieli nic do stracenia, w naszej hali musieli zaryzykować na zagrywce, musieli grać agresywnie, a my trochę czekaliśmy na to, co oni pokażą i chcieliśmy się dostosować. Kiedy już zobaczyliśmy, co mają do pokazania - a mieli wiele dzisiaj - to nam trochę zajęło wrócenie do własnej gry - ocenił Patryk Łaba.



FOT. KARINA TROJOK

Po pięciosetowym boju z Bogdanką LUK Lublin Aluron CMC Warta Zawiercie również z JSW Jastrzębskim Węglem rozegrał zacięty mecz, który skończył się tie-breakiem

- Ten mecz pokazał, że nasz zespół ma potencjał, może grać na bardzo wysokim poziomie, choć nie jesteśmy jeszcze w komplecie i wszyscy widzą jak wygląda sytuacja z libero. Kluczem było przyjęcie - mówił trener JSW Andrzej Kowal. ©

PLUSLIGA - 6. KOLEJKA
***Aluron CMC Warta Zawiercie - JSW Jastrzębski Węgiel 2:3 (16:25, 26:24, 25:19, 23:25, 11:15)**
Aluron Bieniek, Bołądź, Kwolek, Russell, Tavares
Zniszczoł, Popiwczak (libero) oraz Ensing, Łaba, Markiewicz, Nowosielski.
JSW Brehme, Kaczmarek, Kujundzić, Szerszeń,

Toniutti, Usovicz, Staszewski (libero) oraz Jurczyk (libero), Kufka, Lorenc, Tuaniga, Zaleszczyk.
***Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa - Indykpol AZS Olsztyn 0:3 (16:25, 19:25, 22:25)**
Steam Adamczyk, De Cecco, Ebadipour, Indra, Kiedos, Nowak, Masłowski (libero) oraz Jeanlys, Kowalski, Lipirski, Popiela.
POZOSTAŁE WYNIKI ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Barkom Każany Lwów 3:2 (25:19, 21:25, 25:15, 23:25, 15:6), Bogdanka LUK Lublin - Asseco Resovia Rzeszów 2:3 (25:20, 25:19, 23:25, 22:25, 13:15), InPost ChKS Chelm - PGE GIEK Skra Bełchatów 0:3 (19:25, 20:25, 15:25).
Mecz PGE Projekt Warszawa - Energa Trefl Gdańsk po zamknięciu tego wydania.

1. Indykpol AZS Olsztyn	6	15	17-7
2. Aluron CMC Warta	7	15	17-9

Przełamanie koszykarzy z Dąbrowy Górniczej

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

KOSZYKÓWKA. MKS wygrał z Treflem Sopot 93:81, a Tauron GTK z Miastem Szkła Krosno 98:75 i nie jest już ostatni.

Dąbrowianie przełamali się po czterech porażkach z rzędu i niespodziewanie wygrali u siebie z brązowymi medalistami poprzedniego sezonu. Najlepszym zawodnikiem MKS-u był Luther Muhammad z 22 punktami, 5 zbiórkami i 3 asystami.
ORLENBASKET LIGA - 7. KOLEJKA
***MKS Dąbrowa Górnicza - Energa Trefl Sopot 93:81 (18:20, 30:19, 21:17, 24:25)**
MKS Muhammad 22, Bonner 16, Bogucki 12, Curry 11, Garcia 11, Załucki 6, Peterka 6, Montgomery 6, Piechowicz 3, Wojdała 0.
***Tauron GTK Gliwice - Miasto Szkła Krosno 98:75 (19:17, 26:26, 23:20, 30:12)**
GTK Davis 27, Oguine 21, Godfrey 16, Bender 14, Grudziński 7, Busz 4, Jodłowski 4, Cleaves 3, Gordon 2.
POZOSTAŁE MECZE **Dziki Warszawa - King Szczecin 85:96, Energa Czarni Słupsk - Taso**

mix Rosiek Stal Ostrów Wlkp. 86:93, Śląsk Wrocław - Legia Warszawa 98:84, Arriva Lotto Twarde Pierniki Toruń - Anwil Włocławek 95:101, PGE Start Lublin - Zastal Zielona Góra 77:91, AMW Arka Gdynia - Górnik Zamek Książ Wałbrzych 85:69.

1. Legia Warszawa	7	13	609-544
2. King Szczecin	7	13	603-564
3. AMW Arka Gdynia	7	12	591-591
4. Energa Trefl Sopot	7	12	629-562
5. Górnik Wałbrzych	7	11	548-567
6. Śląsk Wrocław	7	11	621-579
7. Energa Czarni Słupsk	7	11	628-590
8. Anwil Włocławek	7	11	638-594
9. Zastal Zielona Góra	7	10	550-540
10. Dzik Warszawa	7	10	603-592
11. MKS Dąbrowa Gór.	7	10	588-595
12. Twarde Pierniki Toruń	7	9	610-621
13. PGE Start Lublin	7	9	546-626
14. Stal Ostrów Wlkp.	7	9	584-647
15. Tauron GTK Gliwice	7	9	534-616
16. Miasto Szkła Krosno	7	8	569-623

Następna kolejka (20-23.11)
Czwartek: Stal Ostrów - Miasto Szkła (18);
Piątek: GTK GLIWICE - Arka Gdynia (18), Anwil - Czarni (20.15); **Sobota:** DĄBROWA GÓRNICZA - Górnik Wałbrzych (17.30), Toruń - Zastal (20);
Niedziela: Legia - Dzik (12.30), Start - Śląsk (15), Trefl - King (17.30). ©

GieKSa pokonała Polonię i dostała lanie w Tychach

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

HOKEJ NA LODZIE. W miniony weekend rozpoczęła się trzecia runda spotkań Tauron Hokej Ligi.

W piątek wicemistrz Polski GKS Katowice pokonał u siebie beniaminka Polonię Bytom, rewanżując się za październikową porażkę w Satelicie. Wczoraj GieKSa zagrała w Tychach na lodowisku mistrza kraju. W październiku tyszenie przegrali w Katowicach 0:3. Teraz srogo się zrewanżowali - 7:1! ©
TAURON HOKEJ LIGA - 20. KOL.
***GKS Tychy - GKS Katowice 7:1 (1:0, 4:0, 2:1)**
1:0 Filip Komorski (7), 2:0 Alan Łyszczarczyk (24), 3:0 Mark Viitanen (25), 4:0 Rafał Drabik (28), 5:0 Mateusz Gościński (39), 6:0 Hannu Kuru (46), 7:0 Olli-Petteri Viinikainen (48), 7:1 Jonasz Hofman (59).
***JKHGKS Jastrzębie - BS Polonia Bytom 2:0 (0:0, 1:0, 1:0)** 1:0 Riku Sihvonon (39), 2:0 Aku Alho (60)
***ECB Zagłębie Sosnowiec - KH Energa Toruń 6:5 (3:3, 1:1, 2:1)** 0:1 Oleksij Worona (6), 1:1 Jere Jokinen (7), 1:2 Ruslan Bazyrow (9), 2:2 Eric Kaczyński (10), 3:2 Vaino Sirkia (15), 3:3 Ruslan Bazyrow (19), 3:4 Ruslan Bazyrow (23), 4:4 Jere Jokinen (33), 5:4 Jere-Matias Alanen (56), 5:5 Ruslan Bazyrow (58), 6:5 Vaino Sirkia (60).
***STSSanok - Unia Oświęcim 0:4 (0:2, 0:0, 0:0, 2:2)**
19. KOLEJKA
***GKS Katowice - BS Polonia Bytom 4:2 (2:0, 1:2, 1:0)**
1:0 Patryk Wronka (14), 2:0 Jonasz Hofman (20), 2:1 Radosław Sawicki (25), 3:1 Michał Kosmęda (31), 3:2 Dmitri Żalarnaj (40), 4:2 Bartosz Fraszkó (60).



FOT. KARINA TROJOK

Śląskie derby w Tychach obejrzało 2.500 kibiców

***Unia Oświęcim - ECB Zagłębie Sosnowiec 4:1 (1:0, 0:1, 3:0)** 1:0 Martin Kasperlik (2), 1:1 Jere Jokinen (35), 2:1 Bartosz Florczak (47), 3:1 Oleksandr Peresunko (49), 4:1 Oleksandr Peresunko (54).
***STSSanok - JKHGKS Jastrzębie 2:9 (0:1, 1:4, 1:4)** 0:1 Marcin Kuzak (3), 0:2 Emil Bagin (22), 1:2 Krzysztof Bukowski (24), 1:3 Maciej Urbanowicz (27), 1:4 Maciej Urbanowicz (32), 1:5 Jakub Adamczyk (34), 1:6 Maciej Urbanowicz (42), 1:7 Aku Alho (49), 1:8 Jakub Ślusarczyk (56), 2:8 Mychajło Kowalczuk (60), 2:9 Riku Sihvonon (60).
***KH Energa Toruń - Comarch Cracovia Kraków 4:0 (0:0, 2:0, 2:0).**

1. Zagłębie Sosnowiec	18	38	75-45
2. JKHGKS Jastrzębie	18	37	60-35
3. Unia Oświęcim	18	37	72-42
4. GKS Katowice	18	34	53-43
5. GKS Tychy	17	31	64-39
6. Energa Toruń	18	31	81-61
7. Polonia Bytom	18	23	50-47
8. Comarch Cracovia	17	9	34-79
9. STS Sanok	18	0	25-123

Awansom (wt. 18.11): JASTRZĘBIE - ZAGŁĘBIE (18.30), Toruń - POLONIA (18.30). **Następne kolejki (21 i 23.11).** **Piątek:** TYCHY - JASTRZĘBIE (18), Unia - POLONIA (18), Cracovia - ZAGŁĘBIE (18), Toruń - Sanok (18.30); **Niedziela:** JASTRZĘBIE - KATOWICE (16), POLONIA - Toruń (17), TYCHY - Unia (17), Sanok - Cracovia (17).

Dziennik Zachodni
Poniedziałek, 17.11.2025

Polki z drugim zwycięstwem w kwalifikacjach EuroBasketu

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

KOSZYKÓWKA. Polskie koszykarki pokonały w Arenie Sosnowiec reprezentację Rumunii 86:41. Jutro w tej samej hali mecz z Cyprem.

Polki w pierwszej fazie kwalifikacji EuroBasketu 2027 rywalizują w grupie C. W pierwszym meczu pokonały w środę na wyjeździe Słowaczki 62:55. Na dwa kolejne mecze wróciły do Sosnowca, gdzie miały też zgrupowanie przed tym „okienkiem” kwalifikacji. W sobotę odprawiły Rumunię, a najwięcej punktów (19) zdobyła urodzona w Mysłowicach Kamila Borkowska, która latem przeniosła się z MB Zagłębia Sosnowiec do Athinaikosu Qualco Ateny. Przeciw Rumunii zagrała też obecna zawodniczka Zagłębia Martyna Pyka.

Na sobotni mecz nastąpiła wymuszona zmiana w ekipie Biało-Czerwonych. Przez

drobny uraz nie mogła zagrać Julia Niemojewska i kapitańską opaskę przejęła Klaudia Gertchen. To ona efektywnie zaczęła spotkanie trzy razy trafiając z 3 punkty - 9:0. Mimo przestoju w drugiej w kwarcie, Polki odniosły efektowną wygraną.

- Jestem dumny z mojej drużyny. Rumunki nie są co prawda najlepszą drużyną w Europie, ale w meczu z nimi pokazaliśmy, że gramy dla naszych kibiców - mówił trener Karol Kowalewski. ©

KWALIFIKACJE EUROBASKETU 2027 - GRUPA C

***Polska - Rumunia 86:41 (26:8, 13:7, 24:10, 23:16)**

Polska Borkowska 19, Makurat 13, Szymkiewicz 12, Banaszak 9, Gertchen 9, Rembiszewska 7, Telenga 5, Melnicka 3, Pyka 3, Ullmann 2, Wojtała 2, Mavunga 2.

***Cypr - Słowacja 59:70 (19:12, 13:27, 17:11, 10:20)**

1. Polska	2	4	148-96
2. Słowacja	2	3	125-121
3. Rumunia	2	3	116-148
4. Cypr	2	2	121-145

Następne mecze (18.11). **Wtorek:** Rumunia - Słowacja (18), POLSKA - Cypr (20.45).



FOT. KARINA TROJOK

Kamila Borkowska w sobotnim meczu z Rumunią zdobyła dla Polski najwięcej punktów - 19. Miała też 8 zbiórek

BKS z porażką

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

TAURON LIGA SIATKAREK
***BKS Bostik ZGO Bielsko-Biała - UNI Opole 0:3 (15:25, 20:25, 15:25)**

BKS Borowczak, Orzyłowska, Laak, Bozoki-Szedmak, Gryka, Szewczyk, Adamczyk (0) oraz Nowakowska, Podlaska, Michalewicz, Kecman, Suska (0), Abramajtyś.
Budowlani Łódź - Pałac Bydgoszcz 3:0, DevelopRes Rzeszów - EcoHarpoon Nowe ŁOS Nowy Dwór Maz. 3:0. Dzisiaj: **Stal Mielec - ŁKS** (17.30). **Wtorek: Chemik Police - #VolleyWrocław** (19).

1. DevelopRes Rzeszów	6	16	17-5
2. PGE Budowlani Łódź	6	15	17-6
3. UNI Opole	6	12	13-7
4. Radomka Radom	6	11	13-8
5. ŁKS Commercecon Łódź	4	10	11-4
6. BKS Bielsko-Biała	6	9	12-13
7. Pałac Bydgoszcz	5	7	9-10
8. Lotto Chemik Police	5	5	8-12
9. #VolleyWrocław	5	5	7-12
10. Sokół & Hagric Mogilno	6	5	9-16
11. ITA Tools Stal Mielec	5	4	7-13
12. EcoHarpoon Nowy Dwór	6	0	1-18

Następna kolejka (20-22.11). **Czwartek:** Nowy Dwór - Sokół (17.30); **Piątek:** ŁKS - BKS (16), Stal - Radomka (17.30); **Sobota:** Budowlani - Opole (12.30), Wrocław - Rzeszów (16), Pałac - Chemik (20).